

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



TRADYCYJNE REGATY OXFORD-CAMBRIDGE ODBĘDĄ SIĘ 12 B. M.
ZDJĘCIE PRZEDSTAWIA ÓSEMKE CAMBRIDGE WYCHODZĄCĄ NA TRENING.

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 10 KWIETNIA 1930 ROKU

NR. 15.

CENA EGZ. 50 GROSZY

WYKAZ NAGRÓD

konkursu sportowego Polskiego Radja.

Podajemy wykaz nagród konkursu Polskiego Radja:

Paczkę pastylek wygrali: H. Gryliczówna, F. Bürigel, I. Sobocińska, Z. Matuszewska, A. Henisz, M. Parysek, T. Kon, P. Kalarus, S. Kopczyński, J. Radziszewski
Zelazko elektryczne: M. Nahorski. *Czajnik elektryczny:* I. Dąbrowski. *Odbiornik 2 lampowy* S. Nowicki w Warszawie. *Rocznik Stadjonu:* K. Burska Piastów, Ogrodowa 7 m. 3. *Prenumeratę roczną Stadjonu* H. Burska. *Prenumeraty miesięczne Stadjonu:* S. Wagner W-wa, Filtrowa 69 m. 69, W. Kotyński W-wa, Dworkowska 7, W. Szyłow W-wa 9, dom kolejowy 34, J. Jakubiec Łódź, Piotrkowska 6, R. Suski W-wa, Nowogrodzka 34 m. 2, J. Goldstein Żyrardów, Teklinowska 10, S. Sosnowski, J. Jaśkiewicz W-wa, Hoża 18 m. 14, A. Święcicki W-wa, Objazdowa 391, W. Waldmanowna Lwów, Legjonów 29, J. Farnerowa W-wa, Złota 37 m. 52, J. Mrozowska Lwów, Gosiewskiego 1, K. Smolarz Kraków, Rydlewska 16, P. Kaczyński Wilno, Słowiańska 2a m. 6, J. Hajdas Sosnowiec, 3-go maja 33, *Rocznik Sportu Wodnego:* B. Sobolewska, Pruszków 3-go maja 58. *Prenumeraty miesięczne Sportu Wodnego:* K. Olechniewicz, W-wa, Szara 1 m. 174, E. Szugajewówna Pruszków, Pańska 38, Z. Nasierowska W-wa, Raszyńska 44 m. 12, S. Sikorski Częstochowa, Ciemna 80, A. Szymanowski W-wa, Mokokotowska 50 m. 6. *Rocznik Przeglądu Sportowego:* S. Zychowski, W-wa, Chłodna 41 m. 16. *Prenumerata roczna Prz. Sportowego* M. Dąbek, Kraków. *Gimnastyka Agnety Bertram:* W. Kuczyńska Białystok. *Wielniany kostjum pływacki* R. Sokalska Lwów. *Kostjum l. atl.* Z. Budzianowski Lwów. *Łuk i strzały* B. Krzeczkowski W-wa. *Oszczep* S. Skowroński W-wa. *Dysk* E. Ratyński Wilno. *Bombonierka* J. Łopieńska W-wa, *Rakiety Olmar:* M. Majcherowa, W-wa, A. Bergerówna Pruszków. *Książki biblioteki Iskier:* M. Klimka W-wa, T. Znajkiewiczówna W-wa, G. Finkelstainówna, B. Łęgosz W-wa, H. Pachulski W-wa, J. Lubowicki W-wa, J. Wigura Wilno, J. Grossynger W-wa, J. Archita W-wa, A. Prusicki, Z. Ślósarczyk Chełmno, J. Dąbrowska Wilno, L. Lipińska W-wa, J.

Kalavus Sosnowiec, E. Gocyla Zagórze k. Dąbrowy Gór., F. Knepel Sosnowiec, J. Radziul Wilno, M. Rosikoniówna W-wa, T. Przyłubski W-wa, T. Heinrich W-wa, M. Gliksman Łódź, J. Wysznacka Będzin, H. Mielicka W-wa. *Plakietę pozłacaną:* J. Tur Wieluń; *plakietę posrebrzaną:* K. Wołosiewicz W-wa; *plakietę brązową:* E. Grycmacher Rembertów. *Pas pływacki:* D. Mielnowski W-wa, *Akumulator:* J. Wendołowski W-wa. *Książki biblioteki groszowe:* T. Wyka Kolbuszowa, S. Polacek W-wa, J. Nowicka W-wa, H. Grzywacz, S. Olska W-wa, Z. Gilewski Piastów, E. Breuer Włocławek, W. Skiba W-wa, Z. Truszkowski Żegrze, A. Krupiński Kraków, D. Kopcewicz Lipno, W. Barach Lachowo, S. Wszędybył W-wa, M. Rojek W-wa, L. Cajzner W-wa, W. Foltńska W-wa, B. Bortkowski W-wa, L. Zieliński Pruszków, W. Pogoda Kraków, M. Wodziński Kraków, N. Łuszczewska W-wa, J. Pinińska W-wa, W. Kotyński W-wa.

KOLARSTWO

Nadchodząca niedziela przyniesie walne zgromadzenie PZTK w Warszawie. Podobno na zebraniu tem postawiony ma być wniosek o utworzenie Sekcji zawodników.

Sezon szosowy narazie słabo się przedstawia. Odbywają się biegi wewnętrzno-klubowe, ale lepsi szosowcy jedynie jeszcze trenują się.

Do biegów „Stadjonu” w dn. 27 b. m. zgłosiło się 55 zaw. do 50 klm. i 75 zaw. do 25 klm.

Szosowy bieg kolarski o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w dniu 20 lipca na trasie Kraków—Ojców—Olkusz—Katowice—Kraków (200 klm). W ramach tego biegu rozegrany zostanie doroczny puhar „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”.

Kalendarzyk W. K. S. Legji, ustalony na zebraniu 7 bm. przedstawia się następująco: 4.V bieg 100 km o puhar PUWF, 18.V szosowe mistrzostwo kolarskie (50 km) i motocyklowe (100 km) Legji, 22.VI szosowe mistrz. województwa, 6, 10 i 13.VII otwarcie toru i międzyna. zawody kolarskie i motocykl., 20.VII zaw. motocykl. i mecz

piłki rowerowej, 27.VII zaw. kol. między-miastowe Kalisz—Kraków—Łódź—Warszawa, 3 i 7.VIII zaw. za prow. motorów międzynarodowe, 9 i 10.VIII międzyna. zaw. kolarskie, 10, 15 i 17.VIII międzyna. zaw. motocykl., 24, 28 i 30.VIII międzyna. zaw. kol., 31.VIII drużyn. mistrz. kolarskie Polski 4 km, 6 i 7.IX zaw. kol., 14.IX torowe motocykl. mistrz. Polski, 21 i 24.IX międzynarodowe zaw. motocykl. i za prow. motorów, 27 i 28.IX międzyna. zaw. kolar. 5 X torowe zamknięcie sezonu, 12.X szosowe zamknięcie sezonu.

STRZELANIE

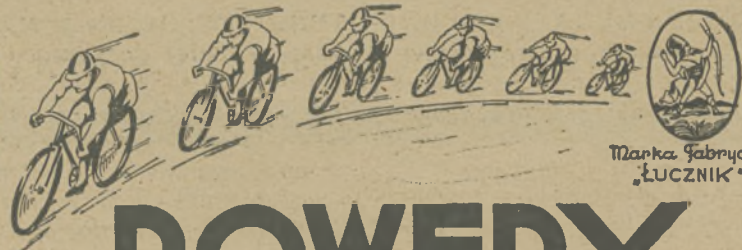
Niedawno zapadła decyzja o wybraniu Lwowa, jako miejsca, w którym odbędą się narodowe i międzynarodowe zawody strzeleckie w Polsce. Wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski zaakceptował odpowiedni wniosek dyr. Państwowego Urzędu Wych. Fiz. płk. Kilińskiego. W roku bieżącym przewidziane są jedynie zawody narodowe, w roku przyszłym natomiast zawody narodowe i międzynarodowe. Termin zawodów wybrany będzie w ten sposób, by ostatnie dni zawodów zbiegły się z otwarciem Targów Wschodnich. W związku z organizacją zawodów, strzelnica organizowana we Lwowie, zostanie w najbliższym czasie znacznie rozszerzona. Budowana będzie strzelnica myśliwska oraz tor łuczniczy. Koszta związane z budową poniesie państwowy urząd W. F. i P. W. oraz departament budowlany M. S. Wojsk.

Lwów rozpoczął już przygotowania do tegorocznych zawodów strzeleckich. Organizacja tych zawodów ustalona została w dn. 8 b. m. na konferencji w PUWF.

Na prowincji specjalnych imprez strzeleckich nie było, jedynie w Wilnie odbyły się zawody harcerek o nagrodę biskupa Bandurskiego. Najlepsze miejsce zajął zespół 7 drużyny a indywidualnie wygrał Pałowski. Zawody zaszczycił swą obecnością wojewoda Raczkiewicz i czcigodny ofiarodawca nagrody.

W Tczewie rozegrane zostały zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, przy czym na wystawionych 31 zespołów, pierwsze miejsce zdobyła drużyna szkoły morskiej (Tczew).

trwale • efektowne • tanie • krajowe

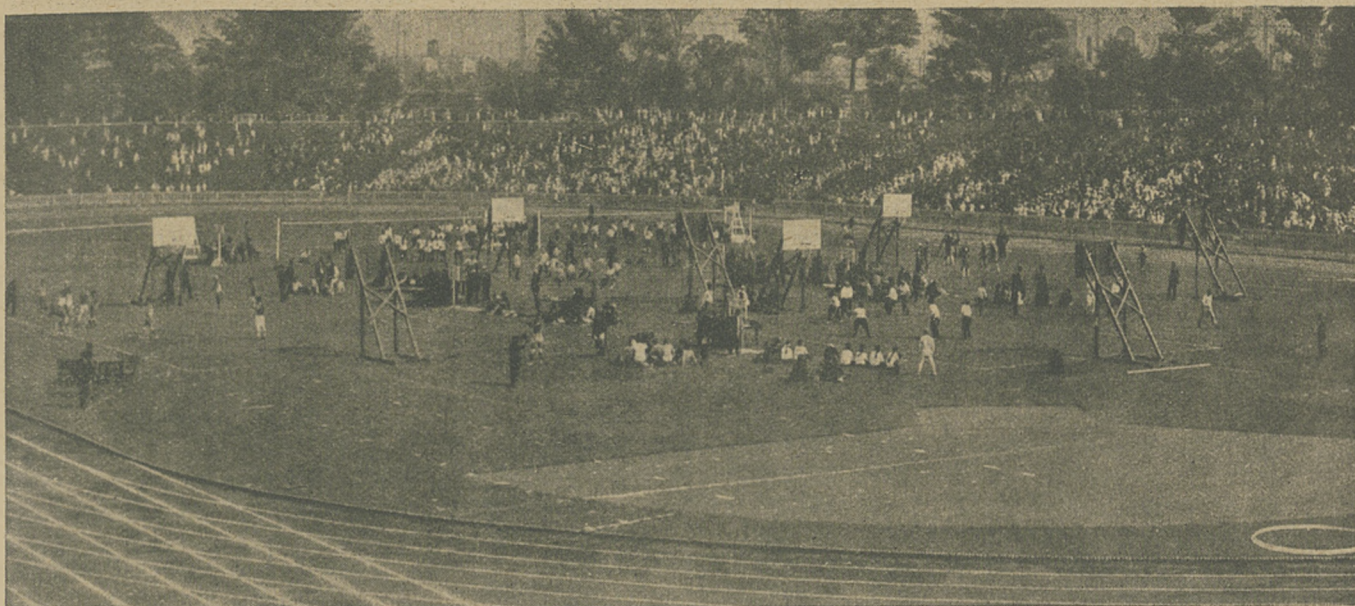


Marka Fabrycz.
„ŁUCZNIK”

ROWERY

PANSTWOWYCH WYTWORNI UZBROJENIA W WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO I SPRZEDAŻ:
„KAROL REISSIG”, WARSZAWA, ŚWIEТОKRZYSKA 25.



Widok stadionu gier sportowych w Tokio.

PRZED LOS ANGELES

W numerze poprzednim poruszyliśmy i omówiliśmy dość obszernie konieczność zabrania się już teraz do prac przygotowawczych przed wyjazdem ekspedycji polskiej na Igrzyska X Olimpiady w Los Angeles.

Niech się nie wyda dziwnem, iż do tematu tego powracamy już teraz. Zagadnienie jest tak ważne i tak w rzeczywistości pilne, iż wartoby mu poświęcić cały rocznik „Stadjonu”.

Tydzień temu poruszyliśmy jedynie stronę finansową, wskazywaliśmy na konieczność przystąpienia już teraz — i to z jaknajwiększym rozmachem — do zbierania niezbędnych, niestety w ilości bardzo okazałej pieniędzy.

Podkreślaliśmy, iż jest to tembardziej konieczne, że wobec niezrozumiałego negatywnego ustosunkowania się Izby Ustawodawczej do sprawy zdrowia Narodu Rząd, który dotychczas światu sportowemu tak wydajnie pomagał — będzie zmuszony do zamknięcia swej sympatii w ramki platoniczne.

Wyraziliśmy pewność, iż społeczeństwo wyrazi, co o ważności wychowania fizycznego i sportu myśli, czynem konsekwentnym — aktywnym i samorzutnym zasilaniem Funduszu Olimpijskiego.

Pozostajemy przekonani, iż tak się stanie, i dlatego nowego apelu, nawołującego do składania ofiar, nie wystosowujemy do nikogo. Uważamy, iż psychologia obywateli przeciętnych jest nieco inna, niż psychologia panów posłów — i że dlatego dalsze przekonywanie społeczeństwa byłoby dlań wprost obraźliwym, gdyż dowodziłoby zbyt niego braku zaufania do jego pojętności i do rzetelności jego patriotyzmu.

Zajmiemy się więc tylko stroną czysto techniczną.

Jest jasne zupełnie, że ekspedycja do Kalifornji będzie mniej liczna, niż ta, która wyruszyła do Amsterdamu. Ale nietylko dlatego, że podróż będzie drożej kosztowała. Dla-

tego też, że w stadjum obecnym rozwoju sportu polskiego jedziemy nie poto, by zadokumentować swą obecność, jak w 1924 r., lub patrzeć i uczyć się, jak w 1928, a poto, by zdobywać punkty, by walczyć o zwycięstwo. Być statystami nam już nie wypada i nie wypada znowu jechać po nauki — jak gdybyśmy zastali na drugi rok w klasie. Pojedziemy, by bronić naszych szans.

Reprezentowane będą więc tylko te działy sportu, w których istotnie mamy coś do powiedzenia. Gdyby się opierać na stanie obecnym, nietrudno byłoby wymienić te trzy czy cztery gałęzie, w których osiągnęliśmy już poziom międzynarodowy. Nie wymieniamy ich. Bo to byłoby zupełnie bezpodstawne. Trzydzieści miesięcy — to okres, w życiu zawodnika, i w życiu młodej gałęzi sportu, bardzo długi. Ci, którzy dziś przodują, święcą triumfy, za 30 miesięcy mogą zniknąć z horyzontu. Działy, dziś na wysokim stopniu rozwoju się znajdujące — mogą upaść, a inne, w chwili obecnej ząbkujące — osiągnąć wyżynę niebosiężnych. Czem jest dziś świetne ongi nasze łyżwiarstwo, czem jest dziś cztery lata temu niestniejący prawie nasz hokej lodowy, dziedziny tak zdawałoby się sobie bliskie?

Byłoby więc śmieszne dyskutować teraz, kto ma szansę pojechać i winien się szykować, a kto może zgóry wyrazić desinteressement. Wszyscy mają jeszcze szansę, i wszyscy muszą pracować z całą intensywnością.

Tempo i nasilenie pracy czysto sportowej wpłynie potem — mniej decydująco — na tempo zbiórki olimpijskiej. Gdyż każdy, dając, chce wiedzieć, komu daje, i czy grosz jego nie będzie zmarnowany.

I dlatego, jeśli wszyscy wezmą się rażno do pracy i w wysiłkach nie ustaną, mniemamy dojść do tego ideału, że na Igrzyskach X Olimpiady wszystkie działy sportu polskiego będą reprezentowane, bo wszyscy będą mieli realne szanse... i na wszystkich starczy pieniędzy.

PRZEGLĄD WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W EUROPIE

W Nr. 9 z r. 1929 miesięcznika American Physical Education Review ukazał się artykuł Ludwika Schroedera, do niedawna generalnego sekretarza Y. M. C. A. na Europę, a stałego współpracownika szkoły YMCA w Genewie.

Ze względu na ciekawe omówienie prac nad rozwojem fizycznym w Europie, a w niej też i w Polsce, obok porównań z pracą Ameryki, choć w krótkim rzucie oddamy treść wspomnianej pracy.

„Przed 120 laty rozpoczął się w Europie nowoczesny okres wychowania fizycznego, kiedy to Napoleon siał pogrom na kontynencie, zmuszając Prusy do oddania połowy swego terytorjum. W podobnie rozpaczliwym położeniu znalazła się także Szwecja, która utraciła Finlandję na rzecz Rosji.

W tych dwóch państwach wybijają się dwie indywidualności: Niemca — Fryderyka Ludwika Jahna i Szweda — Henryka Linga.

Obydwał są gorącymi patriotami i pałają tą samą chęcią — wypędzenia wrogów z Ojczyzny, aby to osiągnąć dochodzą do przekonania, że ich rodacy do spotkania z wrogiem muszą mieć rozwinięty umysł i ciało.

Dla osiągnięcia tego celu każdy z nich poszedł oryginalną drogą i tak powstały dwa systemy wychowania fizycznego, które oparły się wyłącznie na gimnastyce, a nie na sportach zawodniczych. Przez następne 100 lat systemy te rozwijają się popularyzując, zyskując dostęp do sfer wojskowych i szkolnych.

W Europie wówczas na polu wych. fizycznego panowały dwa kierunki: na kontynencie o charakterze mniej lub więcej wojskowym — gimnastyka, z drugiej znów strony — sporty atletyczne i gry w Anglii, którą nawet nazywają „kolebką sportów”. bowiem już od 75 lat w angielskich szkołach i uniwersytetach uprawiano krokiet, wioślarstwo, piłkę nożną i atletykę.

Stany Zjednoczone na początku swej kariery w tej dziedzinie brały wzór z Europy, a zwłaszcza z Niemiec za pośrednictwem 3 zbiegów politycznych — Follena, Becka i Lieter'a, którzy byli uczniami Jahna.

Środowiskiem ich pracy był stan Massachusetts, miasta Nortkampton, Cambridge i Boston. Tutaj też angielscy sportsmeni wprowadzili do kolegów wioślarstwo. Do najwcześniejszych organizacji sportowych należą kluby powstałe w r. 1843 w Hale, w 1869 w New Brunswick w stanie New-Jersey.

Lekka atletyka powstała dopiero w połowie 19 wieku.

Do gier wybitnie amerykańskich należy base-ball, piłka siatkowa i koszykowa.

Base-ball powstał w ostatnim 50-leciu, piłka koszykowa w 1892 r. w Międzynarodowej szkole instruktorskiej YMCA w Springfield, piłka siatkowa zaś w rok później w tem samym miejscu.

Ten krótki rys historyczny potrzebny jest dla stwierdzenia, jak wielki wpływ wywarła Ameryka na Europę w ostatnich latach wojny i w okresie powojennym.

O ile systemy gimnastyczne: szwedzki i niemiecki, zdobyły sobie dużo zwolenników w różnych państwach Europy, wchodząc jako składowe części ćwiczeń wojskowych, to ruch sportowy potrzebował o wiele więcej czasu na uznanie, a swój rozwój zawdzięcza tylko prywatnej inicjatywie — w pierwszym rzędzie Anglikom. Oni to w Anglii, jej kolonjach, w Stanach Zjednoczonych, w krajach o silnym elemencie angielskim przenieśli cały ciężar na lekką atletykę, gry i zabawy, podczas gdy większość państw uważała gimnastykę, jako jedyny środek wyćwiczenia ciała i dopiero trzeba było wielkiej wojny, aby zmienić ten pogląd.

Oto podczas niej władze wojskowe zwróciły uwagę na wyćwiczenie angielskich żołnierzy, którzy już wcześniej przeszli za sprawę sportową oraz gry i zabawy. Okazało się, że mają oni doskonale wyrobione oko, rękę i nogę, szybkość, sprawność i odwagę, podczas gdy żołnierze wyrobieni tylko dzięki gimnastyce nie posiadali tej wytrzymałości ani szybkości. Zjawilo się zatem zapotrzebowanie na instruktorów gier i sportów, których dostarczyły przeważnie Stany Zjednoczone. One to bowiem dzięki YMCA jak nigdzie posiadały odpowiednio przygotowanych ludzi do tego rodzaju zajęć.

Pierwsze próby wprowadzenia nowego programu dla żołnierzy we Francji przypadły na ostatni rok wojny i to w warunkach bardzo trudnych; dopiero po przybyciu większej ilości kierowników fizycznych z YMCA i współpracy z francuskimi oficerami, praca poszła żwawiej, a w r. 1919 osiągnęła swój punkt kulminacyjny, gdy gry i ćwiczenia zostały przeniesione do stadionu Pershinga, zbudowanego specjalnie na ten cel. Na podstawie rozwoju wych. fizyczn. we Francji w ciągu ostatniego dziesięciolecia możemy sobie odtworzyć dokładny obraz podobnego stanu w Europie.

Francuski departament wojny uchwalił wprowadzić nowe idee do wojska, ustanawiając 8 ośrodków okręgowych wych. fizycznego.

Na czele każdego ośrodka stał Amerykanin, który uczył zebranych instruktorów mnóstwa gier oraz sportów atletycznych, a także pływania, boks i zapasów. Po ukończeniu tych kursów nowomianowani instruktorzy wracali do pułków i tu rozpowszechniali to, co przyswoili sobie na kursie.

W ten sposób nowe poglądy przeniknęły całą francuską armję, zaś po demobilizacji żołnierze wróciwszy do domów uczyli w dalszym ciągu gier, stając się głównym czynnikiem propagandy i rozwoju gier, zabaw i sportów atletycznych. Szczególniej jedna gra przemówiła silnie do Francuzów — to piłka koszykowa: oto odbywają się w niej zawody mistrzowskie przy udziale setek drużyn, a francuska Federacja lekkoatletyczna gromadzi tysiące drużyn tej piłki.

Gra w piłkę siatkową cieszy się mniejszym powodzeniem dochodzą w niej do skutku tylko mistrzostwa okręgowe.

Tak samo nie przyjęła się ulubiona gra

amerykańska base ball, wymagająca wielkiej koordynacji mięśniowo-nerwowej oraz dużej praktyki, a co zatem idzie rozpoczęcia przygotowań do niej w wczesnym wieku.

Stare Niemcy były wyjątkowo silne w gimnastyce, z nastaniem republiki zapanowała i tu reakcja oraz żądania nowego mniej sztywnego systemu.

Powstaje teraz mnóstwo sportowych klubów wszelakiego rodzaju oraz nowoczesny zakład wych. fizycz. — Berliner Hochschule für Leibesübungen, powstały w Charlottenburgu, w miejsce wzorowego stadionu, gdzie miały być rozgrywane Igrzyska Olimpijskie w 1916 r.

Pod inteligentnem kierownictwem dr. Karola Diens'a sekretarza VI Olimpiady, nowy ten ruch osiągnął odrazu odpowiedni kierunek, przenosząc punkt ciężkości z dawnej gimnastyki przyrzadowej na sporty atletyczne, gry i zabawy.

Wyniki tych prac zarówno mężczyzn jak i kobiet ujawniły się na Olimpiadzie w Amsterdamie, a trzeba przyznać, iż były przekonujące.

Sport w Niemczech dzisiejszych, to sport dla mas, a ciekawem jest, że kierownik tego ruchu dr. Diens, akurat przed wojną zwiedził Stany Zjednoczone i wiele pomysłów amerykańskich przeszczepił na boiska niemieckie.

Niektóre państwa sąsiadujące z Niemcami przejęły ich plan pracy przy zaznaczającym się zresztą wszędzie zainteresowaniu czynników rządowych. Zatoszczono się także o kształcenie specjalnych nauczycieli i w ciągu ostatnich lat powstały szkoły w Wiedniu, Pradze, Poznaniu, Bukareszcie, Rzymie, Sofji, Paryżu, Bordeaux, Lyon, Nancy, wiele z nich podług wzoru szkół w Sztokholmie, Berlinie lub Kopenhadze.

Są to wszystko szkoły państwowe; do prywatnych należy szkoła wych. fizycznego w Genewie, założona i utrzymywana przez YMCA oraz szkoła Niels'a Bukh'a w Orlerup.

Najbardziej widoczne zmiany do wojny zaszły na bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Turcji, bo nie tylko od r. 1926 rozkazem urzędowym zostały zniesione malownicze fezy i czarczafy kobiece, ale rzecz nie do pomyślenia, bo oto kobiety zaczęły brać udział w lekkiej atletyce.

I gdy dziś przebiegamy Konstantynopol i Angorę widzimy liczne zastępy młodzieży, uprawiające żywo piłkę siatkową, koszykową i inne gry amerykańskie. I tu dotarła YMCA rozbijając ognisko w Konstantynopolu.

Turcja ma nową szkołę wych. fizyczn. pod kierunkiem Selima Sirr Bey'a, wychowanego na szwedzkiej metodzie gimnastycznej.

Obecnie zostają zakładane kluby sportowe, które rozwijają się jak grzyby po deszczu.

W Czechach wychowaniem fizycznym i sportami zajmuje się Minister Higjeny i Wychowania Fizycznego.

Wszelchświatową sławą cieszyło się czeskie sokolstwo dzięki swej pracy, to też

nowe próby wych. fizyczn. poszły w tym kierunku.

Wielkie zmiany w tej dziedzinie zaszły w Italii pod kierunkiem Mussoliniego, gdzie wychowanie fizyczne i ruch sportowy są pod opieką Dopolarozo i Balili.

Węgry mają także Ministr. Wych. Fizycznego i swoją Lebentę — organizację, która kieruje młodzieżą w tej dziedzinie.

Ten szybki wzrost ruchu atletycznego w Europie kryje w sobie także wiele niebezpieczeństw.

Pominawszy wiele nieporozumień, jakie wynikają między młodzieżą, a jej władzami, niezadowolonymi, na czoło zagadnień wylania się kwestja profesjonalizmu. Oto większość najlepszych drużyn amatorskich zaciągnęła się do zawodowców, a ci amatorzy są nimi tylko oficjalnie.

Gry rozwinęły się szybko, a przy braku kontroli przemysłowiły się. Przykładem tego jest choćby chwila obecna, że piłka nożna nie wejdzie w skład programu Olimpiady w Los Angeles.

Ciekawem jest także zagadnienie, jak ruch sportowy przeniknął do młodzieży amerykańskiej. Życie tej młodzieży w Europie jest oparte na innej podstawie niż w Ameryce. Założony niedawno Międzynarodowy Związek Sportowy Akademicki pozwala przypuszczać, że młodzież wyższych uczelni nie pozostanie poza nawiasem nowego życia.

Wychowanie fizyczne i ruch sportowy zwróciły uwagę na wszystkich drogach życia, a nawet Liga Narodów oraz Międzynarodowe Biuro Pracy zainteresowały się tym nowym ruchem.

Sekcja Higjeny Ligi pod kierunkiem dyr. dr. Rajchmana niedawno zajmowała się studjowaniem systemów i metod wych. fizycznego w państwach europejskich. Związek pracy na swych zebraniach przeprowadzał uchwały dotyczące się wolnych chwil od zajęć robotników.

Ci ostatni wreszcie stworzyli własne Olimpiady.

W tym ogólnym ruchu jest rzeczą pewną: oto czasy ćwiczeń przyrzadowych i tylko siłowych jako główny sposób usprawnienia Europejczyków należą do przeszłości, a młodzież obecna chce wyrazić swą wolność w bardziej naturalnych ćwiczeniach t. j. grach i zabawach.

Dzień królów i kanonów wojskowych skończył się w 1918 r. ustępując miejsca demokracji; Europejczyk nie powróci do

starych form zeszłego stulecia, wyrażając radość i szczęście w nowych formach ruchu. Ameryka zaś w tej zmianie odegrała rolę pierwszorzędą".

Pomijając w tym artykule szereg niedokładności mniejszej lub większej wagi, należy stwierdzić, iż jest on odbiciem sposobu ujmowania zagadnień w wych. fizycznym przez Amerykan, do nich bowiem zalicza się autor.

Stokroć ważniejszym dla naszej opinii zagranicą o naszych pracach nad wychowaniem fizycznym w Polsce jest właściwe oświetlenie naszych prac. Tego wymaga nasze stanowisko państwowe. W artykule tym jesteśmy ogromnie pokrzywdzeni — nie został bowiem oddany obraz pracy naszej jak i jej kierunku oraz wpływów, jakie zostały zaznaczone w metodach pracy.

O uczelniach naszych stojących naprawdę na wysokim poziomie — mówię tu o studjach i P. I. W. F., mówi autor przelotnie wśród szkół, których poziom wymagań przygotowawczych ogólnych jak i prac właściwych jest znacznie niższy — wystarczy tu wziąć pod uwagę choćby szkoły francuskie.

Z TURYSTYKI GÓRSKIEJ

Przy powierzchownem, płytkim rozważaniu naczelnej zasady turysty, podstawowego dogmatu ekonomiki turystycznej — postawionego na tem miejscu w przedostatnim numerze „Stadjonu” — wydaćby się komuś mogło, że propaguję jakąś miernotę czynów ludzkich, wygodny sybarytyzm.

— Zastanów się przekoro — rzecze do mnie z wyrzutem dusza moja gorączka, dusza entuzjastka.

— Więc zdolen jesteś wskazywać nie w szafirowem niebie tkwiące szczyty i wśród znoju piąć się ku nim nakazujesz, a innym radzisz, niecnoto, maksimum przyjemności i pożytku, przy najmniejszym ryzyku i wysiłku? Ciężka moja dola! — zawodzi żałośnie.

— Ależ nieporozumienie — przerywam nieszczęsnej co prędzej.

— Posłuchaj, zaraz ci tę pozorną sprzecznność wytłumaczę! dodaję. I posadziłem zaciekawioną buntownicę wygodnie przy oknie tak, iż chcąc wrócić do tematu, wraz objęliśmy okiem kopuły i wieżycy tatrzańskich szczytów: od Czerwonych Wierchów

Wspomina tylko p. Schroeder jedynie o Poznaniu, podczas gdy oprócz niego posiadaliśmy Warszawę i Kraków. Ostatni zaś szczyt naszych marzeń i dążeń organizacyjnych, architektonicznych — C. I. W. F. — o tem zaś ani słówka. Wreszcie — zaliczenie nas do kategorii narodów będących pod wpływem Niemiec z racji sąsiedztwa. I tu właśnie możemy się poszczycić swoją odpornością, iż pomimo tak pobliskiego przestawania, uniknęliśmy tych wpływów, korzystając zaś w dużej mierze z wzorów państw północnych.

Tembardziej staje się to przykre, gdy weźmiemy pod uwagę — omówienie choćby szczupłe sąsiadujących z nami państw, które pod względem metody i organizacji pracy, zarówno w szkolnictwie, jak i w życiu pozaszkolnym, nie mówiąc już nic o obszarach i ilości mieszkańców tych państw, odbiegają znacznie od nas w kierunku niekorzystnym.

Przyczyną tego jest mała propaganda, jaką czyniliśmy poza granicami państwa o skutecznej naszej pracy i jej wynikach nad rozwojem fizycznym społeczeństwa.

T. Chrapowicki.

i Gewontu, przez Kosistą, aż hen, ku Hawranowi zapatrzonemu w chmurę.

— W góry idziemy — wywodzę — dla określonych celów. Osiągnięcie ich w największej skali stanowi o udaniu się wycieczki, jest sowną nagrodą za wysiłek i wszelkie w nią włożone nakłady. Więcej. Coraz mocniej uczuciem wdzięczności, przywiązania, miłości zabarwia się nasz stosunek do gór. I dlatego zwykle z takim utęsknieniem, jak do rodzinnych stron ślemy myśli w skaliste, zimne pustkowia. Do gór zbliżamy się, jak do kogoś ukochanego, komu za chwilę rzucić się mamy w pewne, wierne, przyjacielskie ramiona. Nieraz bywają one jedynymi znajomymi, do których z prawdziwem uznaniem tęsknoty jedziemy mil dziesiątki...

Chcemy jednak wracać od nich cało i w czasie z góry postanowionym.

Niebezpieczeństwo potęguje się znacznie, gdy turysta idąc na dłuższy pobyt w góry, obarczony jest kilka, lub kilkunastokilowym plecakiem. Najniebezpieczniejszym systemem jest wówczas system pośpiechu i szusów.

Fr. Jalocho-Olbrychski.



W szusie z Suchej Przełęczy do schroniska na Hali Gąsienicowej.



Odpoczynek turystów u słupów granicznych. Wśród nich Br. Polankowa (x).

BRAKI PIŚMIENNICTWA SPORTOWEGO

We współczesnej organizacji życia trudno sobie wyobrazić rozwój jakiegokolwiek jego dziedziny bez współudziału słowa drukowanego. Podręcznik, broszura, czasopismo — oto konieczne środki nie tylko propagandy, ale i kształcenia, udoskonalenia pozyskanych dla pewnej idei grup, obrony ich interesów oraz spajania w określoną, zsolidaryzowaną całość.

Wspaniały rozwój sportu polskiego, jego zwycięskie zmagania o uznanie ze strony państwa i społeczeństwa siłą rzeczy wyzyskały wartość piśmiennictwa, jednakże dziwnie niejednolicie i nierównomiernie.

Ta nierówność prasowego oddziaływania wynika z wielu względów.

Przedewszystkiem jeżeli chodzi o jaknajszerszą i jaknajpopularniej ujętą propagandę wychowania fizycznego i sportu, prasowa, — to wszelkie publikacje dotychczasowe obliczone były na przeciętnie inteligentną sferę odbiorców. W szeregu niezłych, niejednokrotnie doskonałych broszur i większych dzieł przedstawiano zalety wychowawcze sportu, jego wartość higieniczną, eugeniczną, etyczną, militarną, propagandową (zagracal) i t. p.

Dziełka te przyniosły niewątpliwy zysk przez uświadomienie lekarza (nawet!) nauczyciela, inżyniera — do 95% starszego społeczeństwa nie trafiły jednakże, częściowo przez wąskie i ograniczone formy ich rozpowszechniania, głównie jednak przez nieodpowiedni, zbyt wysoko postawiony poziom. Zawiodł też niewątpliwie ogromnie ważny dorywczy środek popularyzacyjny, za jaki powinna uchodzić gazeta codzienna. Rubryki sportowe pism codziennych interesują i obliczone są tylko na pewną, wtajemniczoną grupę odbiorców i ograniczają się do szybkiego podania informacji przeważnie cyfrowej, lub co gorsze przedrukowywania tychże z nielicznych pism specjalnych, fachowych.

Niniejsza organizacja piśmiennictwa specjalnego pozostawia również wiele do życzenia. Cechuje ją wybitny brak skrytykowania programu i przystosowania do określonego typu czytelnika. W dzisiejszym stanie posiadamy wyraźną grupę czasopism, przeznaczonych dla fachowców (Wychowanie fizyczne, Przegląd sportowo-lekarski, Higjena i kultura ciała), niedomagającą jednakże poważnie, bądź też dzięki archaicznym formom redagowania, bądź też dzięki nieumiejętności wytwarzania sobie rynku zbytu; dalej idzie grupa pośrednia tygodników w rodzaju: Stadjon, Start, Sport Wodny i Zimowy, Junak, Zima, Młody lotnik, Na Straz, Autolot, Sport, Auto, Strzelec i t. p., które nie rezygnując z podawania informacji bieżących, pomieszczają również artykuły specjalne z zakresu techniki, organizacji i t. p. przyczem za wyjątkiem Stadjonu, Startu i do pewnego stopnia Strzelca, — ograniczają się do programu działania, ujętego w tytule pisma, a więc obejmują swym wpływem jedynie po kilka setek czytelników. Wreszcie jako pismo czysto informacyjne, stoi całkiem na uboczu Przegląd Sportowy, który zupełnie jasno ograniczył się do

sprawozdawczego ujęcia zjawisk, niezmiernie rzadko poruszając kwestje organizacyjne.

W obecnym stanie rzeczy niema zupełnie pisma, któreby ściśniewszy dział informacyjny, przez odpowiednie rozbudowanie i ujęcie działu techniczno-instruującego — trafiło do ręki i... przekonania tej wielotysięcznej armii ludzi, którzy prędkiej, czy później muszą poważniej zająć się wychowaniem fizycznym. Mam tu na myśli typ pracownika, pośredniczącego pomiędzy wykwalifikowanym instruktorem, czy organizatorem centrali, a szaremi masami ćwiczących. Na odpowiednie pismo sportowe czeka 60.000 nauczycieli ludowych, kilkadziesiąt tysięcy ludzi zajętych wychowawstwem w najprzeróżniejszych formach oraz ta kadra organizatorów, która pracuje w najniższych komórkach organizacyjnych sportu i wychowania fizycznego, klubach, komitetach w f. owi członkowie zarządów, kierownicy sekcji, opiekunowie kół młodzieży, księża i t. d. Linja rozwoju tyg. Stadjon kilkakrotnie zbliżała się mimo wielkich trudności do typu pisma nakreślonego wyżej i najpewniej zdoła ona w końcu tę trudną placówkę.

Bezwzględnie konieczny drugi typ czasopisma sportowego, to doskonale popularyzujące wiedzę sportową wśród szerokich mas robotników i chłopów, pismo, któreby obok informowania o triumfach mistrzów i tajemnicach tabeli ligowej potrafiło nauczyć w słowach i formach najprostszych, jak czynnie rzucić się w wir ucieszy i radości sportu.

Dzięki jednostronnej formie pracy pewnych, szeroko rozpowszechnionych (dobre i to!) pism — można spotkać dziesiątki robotników, którzy na pamięć znają wszelkie rekordy i wiedzą, co jadł na obiad Petkiewicz, a równocześnie odznaczają się ignorancją zadziwiającą, jeśli idzie o technikę i wartość zdrowotną danego sportu. Dzięki temu mamy dziś w klubach stu, „wszechstronnie oświeconych“ kibiców, jedenastkę mistrzów i 2—3 trenujących sumiennie w myśl porad, wyszperanych z rzadkich przedletnich artykułów, lub uzyskanych od zaawansowanych kolegów.

Podsumowując ten dział piśmiennictwa sportowego, stwierdzić należy, że istnieją w nim poważne luki, że brak ogólnych, kierowniczych wytycznych pracy, dzięki czemu wysiłki poszczególne składają się na akord niejednolity, nieskoordynowany. Praca czasopism przedstawia zawsze mniej lub więcej chaotyczny zbiór wiadomości z danego zakresu, miazgę, z której się wyławiają pożyteczne cząsteczki; całość ujmującą wyczerpująco, pewien obszar zagadnień, dać może dopiero broszura, dziełko, czy podręcznik.

Jeśli idzie o zagadnienie ogólne wychowania fizycznego — to zarówno dzieła naukowych, jak i popularyzujących brak zupełny. Poza kilkoma „białemi krukami“ prof. Piaseckiego, pułk. Sikorskiego, pułk. Osmólskiego i innych, człowiek interesujący się poważnie zagadnieniami tego przedmiotu — nie znajdzie prawie nic w języku polskim.

Brak prac oryginalnych — wypływa z upośledzenia badań naukowych w tym zakresie, o zorganizowaniu „Biblioteki przekładów“ nie pomyślano. Omówienie potrzeb

tej dziedziny przekracza granice mych kompetencji, w każdym razie nie widzę nic, co by sumiennemu nauczycielowi ludowemu pozwoliło zapoznać się gruntownie z fizjologiczną, psychologiczną, czy wychowawczą stroną wychowania fizycznego, za wyjątkiem kilku unikatów, o których wspomniałem wyżej, niejednokrotnie o wyczerpanych (Higjena sportu!) nakładach.

Odczuwa się też krzyczącą poprostu potrzebę wydania popularnych wydawnictw, któreby można dać w rękę każdej matce, czy ojcu ze sfer najszerszych, pouczających i agituujących dla sprawy wychowania fizycznego i sportów. „O czym każde z rodziców wiedzieć powinno“ — to hasło szerokiego popularyzowania wychowania fizycznego w szerokich masach.

Dziedzina samorządnej organizacji sportu przez społeczeństwo — nie doczekała się też dotychczas odpowiedniego opracowania.

Wystarczy krótko zaznaczyć, że na dziełko: „Jak zorganizować i prowadzić klub sportowy“ czekają setki zapalonych głów na dalekiej głuchej prowincji. Proste i jasne wyłożenie zasad organizacji sportowej byłoby niewątpliwie rozplamieniem ognia, który tli w nieodpowiednich warunkach pracy i opieki nad nią.

Opracowanie piśmiennicze poszczególnych gałęzi sportu możnaby zilustrować krzywą o nadzwyczajnie niejednorodnym przebiegu. Tak się jakoś złożyło, że pewne związki sportowe zgromadziły u swego steru jednostki inteligentne, bądź też szeroka popularność i wartość danego sportu — pociągnęła niejednego do opracowania podręcznika, dość że pewne gałęzie imponują dziś nam doborem pierwszorzędných opracowań. Najlepiej bezwątpienia sytuowane jest narciarstwo, które posiada kilka doskonale napisanych podręczników i prowadzi systematyczną pracę sprawozdawczą (troczniki, przewodniki, kalendarze specjalne, czasopisma i t. d.) Z innych sportów zimowych łyżwiarstwo zadawała się krótkimi niewyczerpującymi pracami Jankowskiego i Nehringa, hokej na lodzie zdobył się zaledwie na przepisy, a saneczkarstwo czeka na pracę, któraby ten najdemokratyczniejszy sport młodzieży, popchnęła na nowe tory.

Nieźle przedstawia się, o ile idzie o techniczne opracowania, dorobek strzelectwa, szermierki, lekkiej atletyki, boks, jeździectwa, automobilizmu, przyczem obok dzieł przeznaczonych dla instruktorów i zaawansowanych specjalistów nie brak krótkich popularyzacyjnych opracowań.

W grupie sportów wodnych uderza brak podręcznika, poświęconego wiosłarstwu (istnieje praca Nehringa „dla początkujących“ z r. 1926); sport pływacki posiada wzorowe opracowanie Semadeniego i Zalewskiego, również o żeglarskim wyszło kilka drobniejszych dziełek.

Jeden z najstarszych sportów Polski, piłka nożna, poza kilkoma drobnymi opracowaniami przepisów i przekładami późniejszych dziełek, szczyci się posiadaniem doskonałej, wyczerpującej pracy prof. Weysenhoffa, zawierającej całość zagadnień związanych z piłkarstwem.

Ostatnią grupę stanowią sporty, z którymi los obszedł się najnieżyczliwiej.

Najdziwniejszym jednak jest, że obok sportów niepopularnych, które z tych czy innych względów należałoby przescheczyć na grunt polski, znalazło się w tej grupie kolarstwo, jeden z najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych sportów. A przecież trening kolarza, jak rzadko inny, wymaga tylu zastrzeżeń, ostrożności... Wielotysięczna masa kandydatów na bohatera szos polskich, zwycięzcę „Biegu dookoła Polski” — zdana jest tylko na łaskę „Kolarza Polskiego” — tygodnika — jedynej publikacji w tym zakresie, szerzej znanej.

Jednym z najważniejszych powodów subotniczego bytowania rugby w Polsce jest niewątpliwie brak podręcznika, podającego chociażby tylko przepisy tej gry. Niejednokrotnie zapytywano mnie w klubach robotniczych prowincji, jak też to się gra w owe „uśmiercające setki ludzi” (co prasa tak skwapliwie podaje) rugby.

Niestety — żadnego źródła wskazać nie można było.

Dotychczas pozostaje więc w zapoznaniu „piłka owalna”, wymarzony sport dla zdrowych i silnych mężczyzn, jakgdyby stworzony dla wojska.

Niemalą zasługę w dziedzinie wydawania rzeczy, z zakresu nas obchodzącego, posiada zakład Narodowy im. Ossolińskich w którego „Bibliotece Wychowania Fizycznego i Sportu”, zawarły się najcenniejsze wydawnictwa. Obok tej instytucji pracuje na tem polu Księgarnia Wojskowa. której „Biblioteczka Sportowa” w szeregu tanich i przystępnie napisanych tomików podjęła się trudnego lecz wdzięcznego zadania popularyzowania sportu.

Jak wynika z pobieżnego przeglądu piśmiennictwa sportowego, który nie ma najmniejszej pretensji do ścisłości i jest tylko dziennikarskim, powierzchownym zwróceniem uwagi na doniosłe zagadnienia — akcja odpowiedniego uzupełnienia i rozszerzenia piśmiennictwa sportowego powinna zatoczyć szerokie kręgi z inicjatywą opracowywania i wydawania odpowiednich publikacji muszą obok P. U. W. F., który „na swem sumieniu” wydanie takich pierwszorzędnych dzieł, jak „Budowa terenów i urządzeń sportowych”, „Badania zdolności fizycznej dla celów w. f. sportu” i kilka innych, wystąpić na widownię odnośne związki. Dotychczas nie ogłoszono bodaj ani jednego konkursu na dziełko popularne czy fachowe z tego, czy innego zakresu, co zachęciłoby do pracy i badań odpowiednie jednostki (pierwszą jaskółką jest rozpisany konkurs P. Z. Gier Sportowych). O głoszenie przez P. U. W. F., czy też jakiegokolwiek wybitniejszego naukowca spisu dzieł „pierwszej potrzeby”, możliwych i pożądanego do opracowania tematów, zainicjowanie konkursów, odpowiednie kursy dla dziennikarzy sportowych (tak!), aktywniejsza działalność związków i Centralnego Instytutu W. F. — polepszyłyby i rozszerzyły dzisiejszy stan posiadania.

A. Wójcicki.

Z CENTRALNEGO INSTYTUTU W.F. NA BIELANACH

Pierwsze posiedzenie Rady przy dyrektorze Instytutu, zwołane zostało na dni 11 i 12 b. m. (piątek i sobota b. tyg.). Rada powołana jest Statutem i składa się: z trzech delegatów Rady Naukowej, trzech głównych instruktorów i jednego przedstawiciela wykładawców. Zebranie Rady zwołuje Dyrektor CIWF i tym zebraniom przewodniczy. Do zakresu działalności Rady należy: 1) projektowanie ogólnego planu i programów studjów, 2) okresowa — co 3 m-ce — ogólna ocena wyników szkolenia, 3) projektowanie regulaminów egzaminów, 4) wnioskowanie na delegowanie wykładawców, instruktorów, absolwentów i słuchaczy (czki) na studia zagraniczne, 6) opracowywanie wniosków na wyposażenie Instytutu w pomoce i środki naukowe, 7) sprawy, skierowane na Radę przez Dyrektora celem opiniowania lub opracowania.

W obecnym posiedzeniu wezmą udział: Prof. Ciechanowski, wizytator Wyrobek i Dr. Lewicka w charakterze delegatów Rady Naukowej w. f., kpt. Szuszkiewicz, kpt. Mierzejewski i p. Chrupczalowska w charakterze głównych instruktorów oraz dr. doc. Dybowski, jako reprezentant wykładawców.

Program posiedzenia obejmuje asystowanie przy zajęciach szkolnych w obu dniach oraz konferencje.

Wakacje wielkanocne trwać będą od dn. 14 do 26 b. m. dla kursów oficerskiego i dwuletniego nauczycielskiego. Podoficerowie wypoczywać będą krócej, bo od 17 do 24 b. m.

Zaproszenie do Szwecji na uroczystości gimnastyczne w Sztokholmie (6—11 czerwca b. r.) nadeszły dla członków kadry szkolnej. Organizatorzy tych uroczystości sondują opinię co do ewt. udziału w pokazach drużyny polskiej. Oficjalnego zaproszenia jeszcze nie wysłano.

Kapitan Holmberg, instruktor Instytutu w Lund w Szwecji, przybędzie na czterotygodniowy pobyt dla zapoznania się z poziomem nauki i warunkami CIWF. Kpt. Holmberg będzie gościem Instytutu i zamieszka na Bielanach.

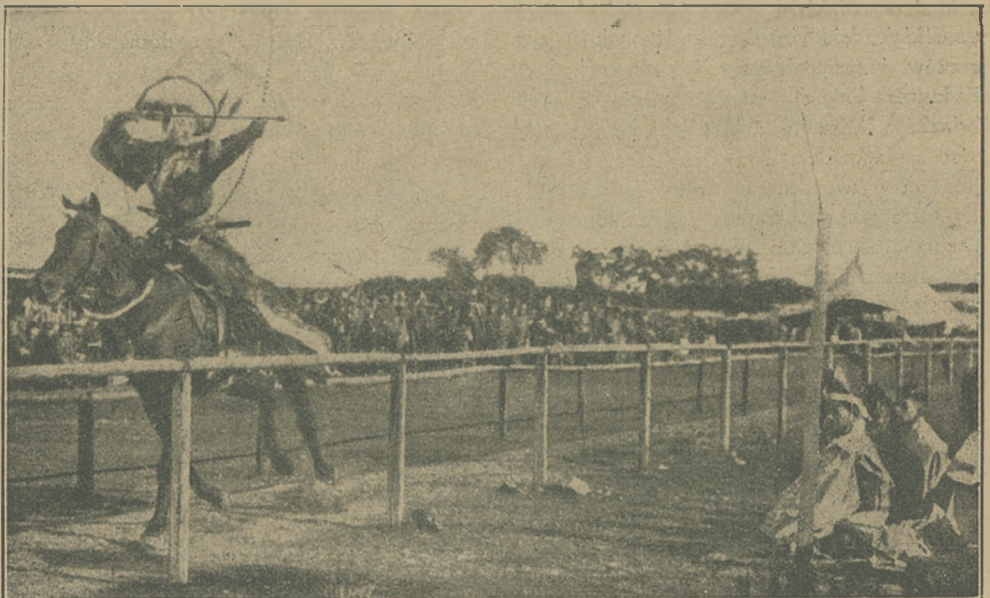
W trzecim trymestrze zaproponowano objęcie zajęć i wykładów, następującym osobom: ppłk. Kornilowiczowi — wykłady psychologii i pedagogiki na kursie oficerskim; inż. Dudrykowi — wykłady i ćwiczenia z technologii sprzętu sportowego i budownictwa dla celów w. f.; mjr. Lewakowskiemu — wykłady i ćwiczenia z tereno i kartografii na kursie nauczycielskim; mjr. Wądołkowskiemu z PUWF. — wykłady z dziedziny przysposobienia wojskowego a p. Lechowskiemu — naukę pływania i ratownictwa.

Autobus, dawno zapowiadany i oczekiwany, nadszedł wreszcie z fabryki i rozpoczął mozolną swoją pracę w b. tygodniu. Jest to duża maszyna, wyrobu krajowego, marki „Ursus” (podwozie i silnik). — Nadwozie czyli karoserję, wykonały zakłady Plage i Laśkiewicz w Lublinie. Dwadzieścia wygodnych miejsc, nie zawsze mogą pomieścić rzeszę „zmuszonych” jechać do stolicy. Całe nieszczęście, że takich autobusów w CIWF-ie mamy tylko jeden i dlatego wielu pozostaje nadal niezadowolonych z „ulenionych” środków lokomocji. Dzięki „Ursusowi” poszedł trochę w zapomnienie dotychczas niezastąpiony kurjer Młociński (kolejka). — Mówią jednak złośliwi (gdzież tych nie brak!), że będzie trzeba kurjerka nieraz jeszcze przeprosić.

Najbliższe kursy w CIWF-ie mają być: informacyjny dla 20 lekarzy, podobny dla wojskowych inspektorów wych. fiz. w Korpusach (10) ludzi i dla komendantów okręgów w. f. (14 osób). Wszystkie w ciągu maja i czerwca b. r.

ZJAZD A. Z. S-ów

Walny zjazd ogólnopolski AZS-ów odbył się przy udziale delegatów Warszawy, Poznania, Lwowa, Wilna, Gdańska i Cieszyńska. Przewodniczył p. Szymański. Do zarządu weszli: pp. Perzyński (prezes), Matuszewska, Domosławski, Valden, Dąbrowski, Jurasz, Niezabitowski i Stronczyński.



Japończycy strzelają z łuków, podczas pełnego galopu.

PAMIĘTAJJCIE O PRENUMERACIE

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE”

Nauka pływania.

Mało jest tak wdzięcznych, pożytecznych i godnych propagowania, a zarazem wymagających specjalnej opieki i poparcia sportów — jak pływanie.

Z chwilą, gdy słońce mocniej przygrzeje, wybrzeża rzek w miastach zalewają tłumy, żądne wody, słońca.

I większość plażuje się lub pluszcze w płytkiej do kolan wodzie, z zazdrością spoglądając na tych, którzy znając arkana sztuki pływackiej, prują pierśią nurt fali, unoszą się na jej powierzchni.

Często znajdzie się śmiałek, niebaczny na swą nieumiejętność pływania, który puszcza się w ślad za pływakiem. O sporej ilości tych śmiałków świadczyć może statystyka utonień.

Bardzo dużo nieumiejących pływać znajdziemy przedewszystkiem wśród młodzieży szkolnej. Brak czasu, często i gotówki nie pozwala tej części młodzieży na „luksus”, jakim jest nauka pływania. Nic więc dziwnego, że bezwzględna większość uczących się chłopców i dziewcząt zupełnie pływać nie umie.

Poza szkodą dla idei wychowania fizycznego, dla sportu, smutną konsekwencją tego faktu są częste wypadki utonień, a o które nietrudno: nie tylko bowiem podczas kąpieli, ale i na ślizgawce, w czasie powodzi, i t. p. okolicznościach nieszczęścia takie się zdarzają.

Przy dzisiejszym rozwoju wychowania

fizycznego, taki stan rzeczy trwać nie powinien. Obowiązkiem odnośnych czynników jest zapewnić uczniowi i uczennicy naukę pływania. Jedynie brak odpowiednich warunków wodnych może narazie (t. j. do czasu zbudowania pływalni) być przeszkodą. Szkoła winna starać się dać wychowancom znajomość pływania jako jeden z przedmiotów praktycznych.

Również władze państwowe, jak i samorządowe oraz sportowe czynniki powinny przyjść szkole z należytą pomocą.

Myszę, że racjonalnym byłoby dołączenie tej gałęzi wychowania fizycznego do P. W., którego władze z większą łatwością dałyby mogły odpowiednie warunki techniczne, może i materiał instruktorski. Zaznaczyć trzeba, że pływanie dla celów wojskowych posiada również niemałe znaczenie.

Naukę pływania należałoby również zapewnić młodzieży i w czasie wakacji letnich, w tym okresie bowiem praca w tym dziale mogłaby być najintensywniejszą.

Wielkie przysługi jako pomocniczy materiał instruktorski mogliby oddać starsi, uczniowie, dobrze w tym sporcie zaawansowani.

St. M. Raczkowski.

Nowy podręcznik.

Na półkach księgarskich nakoniec ukazał się II tom „Gimnastyki” pułk. Walerjana Sikorskiego (Lwów, W-wa Zakł. Narod. im. Ossolińskich). Jestto dalszy ciąg podręczni-

ka metodycznego dla nauczycieli ćwiczeń cielesnych. Drugi tom, wydany bardzo starannie na dobrym papierze, zawiera między innymi szereg rycin, wyjaśniających pracę mięśni w główniejszych postawach — równoważnej, zwisie, wymyku przodem, staniu na rękach, krętach tułowia i t. d. — rysunki te znakomicie ułatwiają pracę nauczycielom. Do dalszych inowacji zaliczyć należy wykresy toków lekcyjnych z uwzględnieniem letnia i czasu przeznaczanego na poszczególne grupy ćwiczeń. Toki różnią się nieco od poprzednio podawanych. Mianownictwo gimnastyczne, rozkazodawstwo, olbrzymi zasób materiału ćwiczebnego dla wieku 10—13 lat, przejściowego i późniejszego, przykłady osnów lekcyjnych, tańce narodowe, walka wręcz, a nadewszystko tysiące metodycznych wskazówek, podanych prosto, jasno, czynią ten podręcznik niezbędnym dla każdego, kto chce dobrze prowadzić gimnastykę. Cena — 12 zł.

O. Z.

Egzamin dla eksternów.

Egzamin dla eksternów przed Państwową Komisją przy Inst. Wych. Fiz. pod przewodnictwem dyr. Zawadzkiego odbędzie się od 29.V—1.VI, przyczem do egzaminu zgłaszać się mogą nauczyciele ćwiczeń cielesnych, którzy ukończyli roczne kursy w. f. i osoby, które mają za sobą pracę na polu w. f. Warunkiem jest także posiadanie matury. Podania składać można do wydziału w. f. Ministerstwa Oświaty do dn. 10 maja.

BRAK FIZYCZNEGO WYCHOWANIA

w przedszkolach i szkołach powszechnych — to kardynalny błąd naszego wychowania.

Od chwili wskrzeszenia naszej Rzeczypospolitej wre istotnie nieustanna praca w dziedzinie fizycznej kultury. I prawdę musimy przyznać, że stworzyło się już bardzo wiele.

Mamy już dziś wysmienienie prowadzone Instytuty wychowania fizycznego — uniwersytecki w Poznaniu i centralny na Bielkach pod Warszawą, mamy najwyższy państwowy Urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Warszawie i liczne jego ośrodki na całych obszarach ziem polskich, mamy już związek we wszystkich dziedzinach uprawianych u nas sportów i przynależymy już do związków międzynarodowych, mamy nasz Związek Związków i Komitet Olimpijski i t. d., ma-

my zatem wszystko, czegoby organizacja sportów i wychowania fizycznego mogła wymagać. Co więcej — mamy już i wyczyny sportowe, które nas w sporcie międzynarodowym postawiły na pewnym szczeblu, z czego również musimy być dumni.

Zdawałoby się tedy, że mamy już sport nasz należycie zorganizowany i że on już stoi na przywoitym stopniu rozwoju, podczas gdy statystyka z r. 1929 wykazuje, że na nasze 30-miljonowe zaludnienie mamy zaledwie 223,931 zgłoszonych sportowców i to już łącznie z Towarzystwem gimnastycznym „Sokół”. Cyfra ta doprawdy tak skromna, nie dająca nawet ¼% naszego zaludnienia, że dziwić się wypada, z czym to moglibyśmy światu imponować. Jeżeli

zdołaliśmy się jakoś w sporcie międzynarodowym wybić, to zawdzięczyć to musimy tylko niezwykłym naszym sportowym zdolnościom.

Były to jednak zdolności tylko jednostkowe, wyłapywane, wyszukiwane, wychwytywane — szczęśliwe, bo sport nasz zaczyna się dopiero z pieluch wykluwać. My musimy się starać, by tych asów sportowych były setki i tysiące, by ich nie było potrzeba wyszukiwać, lecz by zawsze stały do rozporządzenia.

Do wychowania fizycznego musimy koniecznie ściągnąć wszelką żyjącą na ziemiach polskich młodzież — tak wiejską, jak miejską, musimy dojść do tego, by nie było na tych ziemiach ani jednego człowieka, któryby mógł być fizycznej kultury pozbawiony.

Dziecko należy już fizycznie kształcić niemal od 3 roku życia, bo to są najpodatniejsze chwile jego organicznego rozwoju. Bardzo jest mało domów rodzicielskich, któreby o tem myślały, a jakże też jest mało potrzebnych ku temu ogródków, placików, lub nawet sal zabawowych, gdzieby się taka dziatwa mogła odpowiednio rozwijać. I kto się raz miał sposobność zapoznać z takimi swobodnymi dziecięcymi zabawami w jakimś froeblovskim czy rauowskim ogródku, ten z pewnością zawoła: „wszystka nasza dziatwa winna spieszyć do takich zabaw”.



Uczestnicy kursu trenerów piłkarskich ośrodka w. f. w Warszawie.

Kiedy przyjdzie już 6-ty rok życia i dziecko wstępuje do szkoły powszechnej, następuje wówczas ciąg dalszy fizycznego bezrobocia. W szkołach wiejskich nawet się o tem nie myśli, w miejskich zaś — za ledwie gdzieś, kiedyś, o ile się do tego znajdzie sala, lub placyk i ktoś, któryby to zechciał poprowadzić, urządza się jakaś gimnastykę, lub zabawy. Toteż i w szkołach powszechnych jest znów fizyczna kultura w zupełnym zaniedbaniu.

Faktycznie tedy wychowanie fizyczne rozpoczyna się dopiero w szkołach średnich, do których się już niekażde dziecko dostaje, a jeżeli się dostaje, to ma już co najmniej 10 lat. Zaczynanie fizycznego wychowania dopiero w 10 roku życia, uznać muszę jako bardzo opróżnione. Jeżeli się tego fizycznego wychowania dziecka, w najpiękniejszych latach jego rozwoju t. j. między 3 a 10 rokiem jego życia nawet nie rozpoczęło, jeżeli dziecko nie nabrało w tych latach do fizycznej kultury przekonania i zamiłowania, a beczynne jego mięśnie w latach tych zwiotczały — to zazwyczaj już dalsza praca w tym kierunku nie ra wiele się zda.

Ten brak fizycznego wychowania w latach dziecięcych, kiedy się dziecko do tego fizycznego ruchu formalnie rwie, kiedy jego organizm domaga się wprost wyładowania swej energii bodaj w grach i zabawach — jest kardynalnym błędem naszego fizycznego wychowania i on się potem na siłach i zdrowiu społeczeństwa bezlitośnie musi mścić. W tem też leżą powody tak małego zainteresowania się naszej młodzieży fizyczną kulturą.

Dołóżmy tedy usilnych starań, by żadne z naszej dziatwy nie było fizycznej kultury od lat najmłodszych pozbawione, by się tą dziatwą tak dom rodzicielski, jak i



Rozdanie dyplomów na zakończenie kursu wojskowego ośrodka w. f. w Warszawie.

wszystkie szkoły powszechne szczerze zajęły i wychowywały ją nietylko duchowo, ale i fizycznie, a przekonamy się po paru latach, że w ten sposób prowadzone wychowanie przysporzy nam nieprzeliczone zastępy siłnych, tęgich i prawdziwie zdrowych sportowców. Każdy z młodych ludzi będzie wówczas musiał być gimnastykiem i sportowcem, a co najważniejsze, że będziemy ich wówczas mieli miliony.

K. Hemerling.

HIPPIKA

Polska ekipa konna wyjechała już do Nicei, gdyż konkursy zaczynają się już 16 bm. Pojechało 6 jeźdźców, a mianowicie: rtm. Królikiewicz (konie Milord i Dream), rtm. Kapuściński (Orzeł i Proszę Pani), rtm. Skupiński (Narcyz i Promień), por. Szosland (Ali i Malador), por. Korytkowski (Nida i Owad), por. Strzałkowski (Ninesse i Oberek). Konie rezerwowe — Powder Puff i Ostry.

SPORTY MOTOROWE

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Sportowej Automobilklubu Polski poruszono sprawę sądów do wypadków samochodowych. Po dyskusji postanowiono jednogłośnie: 1) wystąpić do P. Ministra Sprawiedliwości o zgrupowanie tymczasem, tytułem próby, dla m. st. Warszawy wszystkich spraw wynikłych w związku z wypadkiem automobilowym w jednym sądzie oraz 2) zorganizować kurs praktyczny automobilizmu, specjalnie dla sędziów. Taki kurs teoretyczny uzupełniony pokazami praktycznymi zakończył się właśnie w tych dniach w Krakowie.

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zebrania P. Z. M. siedziba Związku przeniesiona została do Warszawy. Zebranie miało przebieg burzliwy, przyczem ustępującemu zarządowi wyrażono votum nieufności. W wyniku wyborów prezesem obrano gen. Roupperta, wiceprezesem dyr. Modzelewskiego.

WŁ. PYTLASIŃSKI.

MOJA KARJERA W SPORCIE

VIII.

Debjut na arenie cyrkowej.

W lokalu ćwiczebnym, w jednej z licznych sal gimnastycznych w Paryżu, z kolegami korporacji szwajcarskiej i niektórymi już znanymi amatorami Paryża, zaprawialiśmy się w walce zapaśniczej w stylu francuskim.

Na salę wszedł wysokiego wzrostu tegi mężczyzna w wieku około lat 40. „Jestem Karol Abs, atleta zawodowy z Hamburga”, przedstawił się przybysz. W dalszej rozmowie na temat atletyki i zapaśnictwa, dowiedzieliśmy, się że nasz gość waży coś około 115 kg., na każdego z nas zupełnie ubrańnych, nakładał swą kamizelkę, dając tem do poznania, jak silnie rozwiniętą ma klatkę piersiową, opowiadał o swoich sukcesach na obu półkulach świata, tak w walce, jak i w podnoszeniu ciężarów, wreszcie zaprosił nas t. j. mnie i mojego trenera, abyśmy wystąpili z nim do walki na arenie cyrku zimowego (cirque d'Hiver) o nagrodę 300 fr. Po niedługim namyśle i wskutek namowy naszych kolegów amatorów, przyrzekliśmy uczynić zadość jego prośbie.

W parę dni potem na alizach cyrku zimowego, wyszło zawiadomienie, że wyzwa-

nie Karola Absa na walkę przyjęli dwaj amatorzy, członkowie tutejszego klubu zapaśniczego, p. p. XX i Pytlasiński. Niestety spotkanie kolegi zakończyło się porażką. Mój występ następnego wieczora (30 listopada 1889 r.) sprowadził do cyrku dość liczne grono znajomych amatorów sportu zapaśniczego.

Czy to wskutek zbiegu okoliczności, czy też innych jakichś przyczyn, do walki ubrałem się w kostjum trykotowy ciemny. Mój partner przeciwnie, w czerwonej trykotowej koszulce, jasnych kolorowych trykotach na kończynach dolnych, jeszcze bardziej wyróżniał się swoją okazałą postacią, tworząc uderzający kontrast ze mną.

Publiczność paryska znana jest ze swej pochopności do entuzjazmu, niemniej jednak i ze swej gotowości do drwin i naśmieszek ze wszystkiego co się jej poda, chociażby przy najmniejszej okazji.

Takim pretekstem było pojawienie się moje na arenie cyrku w towarzystwie jaskrawo ubranego i tegiego atlety Absa.

Jak z rogu obfitości posypały się pod moim adresem złośliwe, choć bardzo dowcipne uwagi.

„Hej, ty, suchmielu. Idź lepiej do szpitala, a nie do walki”. „Minoga, na kogo ty się stawiasz” i t. p. Wszystko to chociaż krótko trwało, nie było hasłem zachęcającem.

Po zwykłym zameldowaniu przez speakera i karykaturalnem przekręceniu mojego nazwiska, rozpoczął się „taniec”.

Uważałem, że nastąpił moment wyładowania całej mojej goryczy, za posyłane mi z galerji epitety, na moim przeciwniku. Jak się dowiedziałem później, Abs zalił się przed swoimi kolegami paryskimi, że z takim warjatem w atakowaniu i takim tempie prowadzonej walki, jeszcze nigdy nie miał do czynienia. Nie pamiętam dzisiaj, ażeby moje tempo było tak szybkie, wiem jednak, że w niespełna 2 minuty chwytłem za głowę i rzutem przez biodro miałem Karola Absa na łopatkach.

Dla 99% zebranej publiczności było to taką niespodzianką, że przez chwilę zamotało wszystko z osłupienia, grobowa cisza zapanaowała przez pewną chwilę na sali. Kilkunastu moich znajomych sportsmenów, wskoczyło na manę i na rękach obniosło mnie wokoło areny. Wtedy dopiero reszta gros publiczności ocknęła się z osłupienia, i o ile przed walką, widziano we mnie jakąś ofiarę, skazaną zgóry na pewną porażkę, to po walce nie było końca owacjom i wykrzykom na cześć zwycięscy. 300 fr., jako nagrodę za zwycięstwo, zażądała publiczność, które to, dyrektor Franconi wręczył mi na manę.

(c. d. n.)

MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

Zakończeniem niejako obfitego programu bokserskiego Poznania były odbyte w hali recepcyjnej PWK, mistrzostwa pięściarskie Polski wszystkich wag. Zainteresowanie publiczności wywołane doborowem „towarzystwem” zgłoszonych zawodników było tak znaczne, że w dniu finału hala, mogąca pomieścić 6000 osób była szczelnie przepelniona. Zorganizowanie tej imprezy, spoczywające w rękach POZB z ruchliwym prezesem Baranowskim na czele nie zawiodło. Przeszło nawet oczekiwania. Doskonale pracujący aparat funkcyjny, odpowiednio przygotowane kwatery i szatnie, jak i wszelkie strony techniczne, sprawiły, że już od początku zawodów cała ta maszyna mogła się zająć i bez specjalnych zgrzytów zakończyć. Okręgi były reprezentowane wszystkie, a więc łódzki, lwowski, pomorski, poznański, śląski, warszawski i wileński. Zabrakło tylko Seweryniaka, Głona, Moczki i Mizerskiego.

Na pierwszy plan bezapelacyjnie wysunął się okręg poznański, który zabrał 4 tytuły, Łódź i Śląsk po 2. Okręg warszawski będąc w osłabionym składzie nie odegrał roli, a jedynie łącznie z pomorskim zatrudnił wymienione zwycięskie okręgi w niektórych wypadkach ciężkimi przedbojami. Wilno i Lwów, jako nowicjusze, odegrali rolę ucznia, który otrzymuje dotkliwie lekcje, tem bolesniejsze, że niezawsze od czołowej klasy. Zaprezentowali się jednak dodatnio: pod okiem dobrych trenerów w przyszłości niejednokrotnie będą groźni dla naszych mistrzów.

Specjalnie podkreślić wypada rolę jaką w powyższych mistrzostwach odegrali pewni arbitrowie. Sędziowanie w boksie jest naszą bolączką, o tem wiemy, że jednak można w tak niesmaczny sposób praktykować swe zdolności i bezprzykładnie krzydzić zawodników, o tem dowiedzieliśmy się na ostatnich zawodach. Podkreślić wypada, że krzywdzenie decyzjami było specjalnością sędziów śląskich i pomorskich. Nie dziwimy się sędziom pomorskim, po znanych decyzjach w Grudziądzu byliśmy na to przygotowani, jednak to, co pokazali nam przechodziło przypuszczenia. Publiczność poznańska nie jest szowinistycznie usposobiona, posiada wyrobienie sportowe i nie można jej zarzucić, by specjalnie popierała tylko swoich. Dowodem, że Lwów cieszył się równą sympatją jak Pomorze czy Warszawa. Patrzeć ze spokojem na jawne oszukiwanie, na walki wygrywane przy zielonym stoliku, tego to chyba nikt nie zniesie. Słusznie przeto publika urządziła sędziom „owację”.

Omawiając finalistów, na samym wstępie nadmieniamy, że wszyscy oni mieli trudne przeprawy. Klasa czołowa pięściarzy staje się już tak równa, że o jakiejś wyższości bezapelacyjnej niezawsze może być mowa.

W muszej Forlański (P) spotkał na drodze do tytułu 2 dobrych zawodników, godnych siebie zastępców. Tak Kaźmierski (W-wa) jak i Pawlak (Ł) przy dobrym trenerze i rozszerzeniu swych zasobów technicznych będą dla niego zawsze groźnymi przeciwnikami. Lepszym z tej dwójki jest Kaźmierski rozporządzający większą skalą umiejętności.

Stępniak (P) w koguciej był specjalnym obok Wiśniewskiego i Majchrzyckiego kozłem ofiarnym stronnictwa sędziów. Z Pyką, Biangą i Cyranem walcząc w ciężkich przedbojach był już w 14 rundzie (z Cyranem) tak psychicznie wyczerpany, że chciał zejść z ringu. Trójka Pyka, (Ś), Bianga (Pom) i Cyran (Ł), jest sobie równorzędna. Większa rutyna przemawia za Biangą.

W piórkowej Górny (Ś) niema sobie równych i ani Warecki (P) lub Orlicz (W-wa) na sekundę nie byli dla niego groźni. Warecki słabszy w walce z Górnym, respektując „Hanysza” był znacznie lepszym od Orlicza (W-wa). Po nabyciu rutyny i pogłębieniu umiejętności będzie dobrym następcą mistrza.

Waga lekka potwierdziła w dalszym ciągu wyższość Wochnika (Ś). Wyrównana walka w finale z Anioła (P), w dodatkowej rundzie daje wynik na korzyść W. rozporządzającego silniejszym i pewniej plasowanym ciosem. Trojan (Lw) i Głowacki (W) znacznie słabsi.

Arski w wadze półśredniej pozostał po raz piąty przy tytule ustanawiając rekord ilości zdobytych mistrzostw. W wadze tej dobrze zapowiada się Strzelec (W-wa), który pokonał w dodatkowych 2 rundach Trzonka (Ł). Posiada jednak za miękki cios. W finale z Arskim walczył bardzo nieczysto.

Zasłużenie wywalczył sobie mistrzostwo wagi średniej Majchrzycki (P) pokonując w półfinale Wieczorka (Ś) po 2 dodatkowych rundach na punkty.

Półciężka waga ma zdobywcę tytułu — Konarzewskiego (Ł). Moralnym mistrzem tej wagi pozostał jednak Wiśniewski (P). Poznaniak walcząc w ćwierćfinale z Gasteckim (Ś), po ciężkiej walce zwycięża na punkty. Garskiego chroni gong przed k. o. w półfinale spotyka się z dobrze zapowiadającym się Żelewskim (Lw) i w finale z wyczerpanym Konarzewskim, który pokazał bardzo słabą walkę z Bindusem (Pom.). Wygrywa na punkty Konarzewski przy lekkiej przewadze Wiśniewskiego w ostatnim starciu. Wynik ten jest jeszcze jednym kwiatkiem bezstronności sędziów.

W wadze ciężkiej lepszy od swych przeciwników technicznie Stibbe (Ł) zasłużenie dzierży tytuł mistrza. Wocka poza imponującą siłą ciosu bardzo słaby technicznie.

Wyniki:

Ćwierćfinały:

Musza — Pawlak (Ł) pokonał po słabej walce Warczewskiego (Lw), Forlański (P) oszczędzając się widocznie zwycięża przez t. k. o w 3 starciu Jaskółkowskiego (Pom.), Kaźmierski (W-wa) po walce dystansowej wygrywa z Michalskim.

Kogucia — Stępniak (P) pokonał po 2 dodatkowych rundach Pykę na punkty. Już w normalnym czasie widoczna przewaga Stępniaka. Decyzja jednak sędziów w kierunku nierozstrzygniętej. Cyran (Ł) wygrywa po względnie wyrównanej walce do Staniszewskiego (W-wa) Bianga (P) — Marks (Lw) zwycięża Biangą.

Piórkowa — Orlicz (W-wa) pokonał

słabego Łukmina (W). Warecki (P) — Wagner (Lw) wygrał zdecydowanie na punkty Warecki. Górny (Ś) — Wróblewski (Pom) wygrywa przez t. k. o. Górny.

Lekka — Anioła (P) na punkty zwycięża Witkowskiego (Pom) Wochnik (Ś), po technicznie słabej walce zwycięża Głowackiego (W-wa).

Półśrednia — Strzelec (W-wa) pokonał Grabowskiego (Pom). Trzonek (Ł) Gawlika (Ś) przez t. k. o. w 2 rundzie. Arski (P) przez k. o. Mirynowskiego (W).

Średnia Brolik (Lw) pokonał na punkty Gagę (W-wa). Majchrzycki przez k. o. Weznera. Stahl (Ł) po dodatkowym starciu pokonał doskonale broniącego się Wojtkiewicza (W).

Półciężka — Wiśniewski — Gastecki wygrał pierwszy po zwyciężonej walce górując technicznie nad twardym i dobrym ślązakiem. Od k. o. uchronił G. gong. Konarzewski (Ł) po bardzo słabej walce wygrał na punkty do Bindusa (Pom).

Półfinały:

Musza — Forlański wygrywa z Pawlakiem na punkty.

Kogucia — Stępniak wygrywa po 2 dodatkowych rundach z Biangą (Pom).

Piórkowa — Orlicz przegrywa na punkty do Wareckiego (Pozn).

Lekka — Wochnik zwycięża przez k. o. techn. Trojan (Lw).

Półśrednia — Trzonek przegrywa do Strzelca po dwóch dodatkowych rundach.

Średnia — Stahl wygrywa na punkty z Wieczorkiem (Ś).

Półciężka — Wiśniewski wygrywa na punkty z Żelewskim (L).

Ciężka — Gruszka przez k. o. techn. zwycięża Juchę (Lw). Stibbe (Ł) zwycięża po nieciekawej i stojącej na niskim poziomie walce Wockę (Ś).

Finały:

Musza — Jednogłośnie po bardzo zwyciężonej walce wygrywa Forlański bijąc na punkty Kaźmierskiego.

Kogucia — Stępniak po 2 dodatkowych rundach wygrywa na punkty z Cyranem.

Piórkowa — Górny zwycięża na punkty Wareckiego po mało efektownej walce, posyłając kilkakrotnie W. na deski.

Lekka — Wochnik po dodatkowej rundzie wygrywa na punkty z Anioła.

Półśrednia — Arski wygrywa na punkty z Strzelcem.

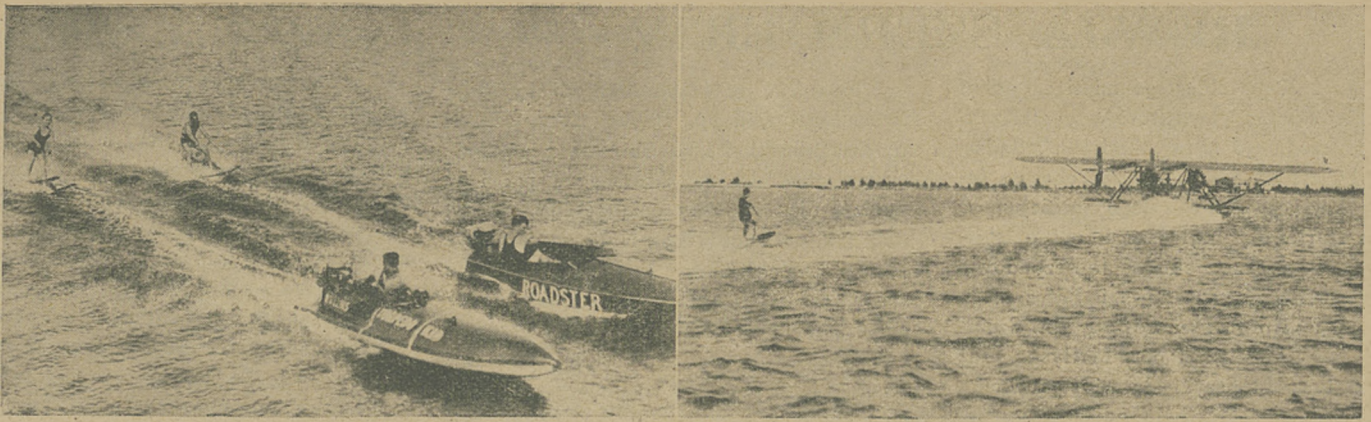
Średnia — Majchrzycki przez t. k. o. pokonał w 2 rundzie Stahla.

Półciężka — Wiśniewski w wyrównanej walce niesłusznie przegrywa do Konarzewskiego.

Ciężka — Stibbe posyła w pierwszej rundzie przez k. o. Gruszkę na deski.

Sędziami w ringu byli pp. Laskowski, Sadłowski, Kannenberg, Ermanowicz, Kolasieński Janusz i Spiegelmann. Na punkty prócz wymienionych Krakowski. Z sędziów specjalnie wyróżnił się Laskowski. Słabymi byli Kolasieński, Sadłowski i Janusz.

Ryszczyski.



Ostatnie sensacje sportu motorowo-wodnego w Kalifornii.

PORA PIERWSZYCH KROKÓW

Wiosna. Pora najodpowiedniejsza do wszelkiego rodzaju początków. Na wiosnę razem z budzącą się przyrodą, budzi się w człowieku pragnienie czynu, ruchu, walki.

Statystyka wykazuje, że najwięcej sportowców zapoznało się ze sportem właśnie na wiosnę, taksamo jak najczęściej decyzje o wyborze specjalności sportowej zapadały na jesieni.

Lato i zima są „sezonami”, ich rola w sporcie jest zupełnie wyraźna. Wiosna i jesień — to pory, co do których ciągle jeszcze trwają spory i dyskusje: jak powinny być z najlepszą korzyścią wykorzystane?

Wychodząc z założenia praktycznego, patrząc na te pory okiem li tylko obserwatora, nie można nie zauważyć, że pory te przed, lub posezonowe, albo też poprostu „międzysezonowe”, mają w sporcie znaczenie decydujące. Jak już wspomniałem na wiosnę i jesień ludzie albo zapoznają się ze sportem albo też decydują jakiej gałęzi najpilniej się poświęcić.

Jeśli więc pracę organizacyjną w sporcie ujmijemy głębiej, jeśli mamy na uwadze obok narzucania i doskonalenia form organizacyjnych młodzieży już usportowionej, także propagandę sportu wśród szerszych sfer młodzieży stojącej po za sportem, jeśli wierzymy w kulturalne i wychowawcze znaczenie ćwiczeń sportowych — to powinniśmy uczynić wszystko żeby dopomóc młodzieży albo ze sportem się zapoznać, albo też w sporcie zorientować.

Musimy więc wynaleźć, musimy organizować, musimy propagować na wiosnę i jesień te rodzaje konkurencji sportowych, te rodzaje zawodów sportowych, które najbardziej takiej, nieusportowionej jeszcze, młodzieży odpowiadają.

Tyleśmy już pisali o „pierwszych krokach” tyle razy wskazywaliśmy na zawody przeznaczone *tylko* dla początkujących, *tylko* dla nierutynowanych, młodych, takich co „chcą tylko sił swoich spróbować”, co jeszcze sami nie wiedzą czego chcą, co „wcale nie marzą o karierze zawodniczej”, że szkoda miejsca i czasu po raz czwarty lub siódmy szeroko o tem się rozpisywać. Dodam tylko, jako coś nowego, z czem jeszcze publicznie nie występowałem: że Redakcja „Stadjonu” bardzo chętnie udzieli na każde zapytanie wszelkich potrzebnych do organizacji pierwszych kroków wskazówek i materiałów, że na każde zawody pod nazwą „pierwszych kroków”, których regulamin bę-

dzie wzorowany na regulaminie „pierwszych kroków” organizowanych przez redakcję „Stadjonu” — ofiarowuje dyplomy dla pierwszych 15-tu zwycięzców. W ten sposób niej się budzi skierować na właściwe tory. Redakcja „Stadjonu”, która w swoim czasie rzuciła myśl „pierwszych kroków” jako za- popularnych, mających na celu ze sportem zaznajamiać i do sportu wciągać, pragnie przyczynić się do organizacji „pierwszych kroków” na prowincji.

Łódź i Wilno już poszły za przykładem stolicy — zorganizowały, jak dotychczas tylko „pierwsze kroki” bokserskie. Wierzymy jednak, że na tem nie poprzestaną, że po bokserskich pójda „pierwsze kroki” pływakie, a później łyżwiarskie i narciarskie.

Rzecz zrozumiała, że każdy ośrodek będzie organizował najpierw „pierwsze kroki” w tych konkurencjach sportowych, które budzą najwięcej trosk pod względem braku narybku i rezerw. Pogląd ten jednak nie zawsze godzi się z ideologią „pierwszych kroków”. Jak już pisałem „pierwsze kroki” nie są li tylko po to, żeby tworzyć „rezerwar młodych sił, z którego można czerpać materiał na dobrych zawodników”, „pierwsze kroki” mimo to, że wyrastają z nich Stefańscy, Szamotoy, Mizerscy i Bocheńscy, muszą być przeznaczone dla tych „patałachów”, tych „nowicjuszów”, którzy nie odważają się

jeszcze marzyć o karierze mistrzów. Nimi właśnie trzeba zaopiekować się na wiosnę, dla nich trzeba w kwietniu wymierzyć trasę 25 „wyścigu kolarskiego” na szosie, dla nich trzeba w maju rozglądać się za odpowiednim basenem na „pierwsze kroki” pływackie dla nich trzeba obmyśleć sieć popularnych „pierwszych kroków” lekkoatletycznych w biegach, skokach i rzutach. Wiosna jest najodpowiedniejszą dla tego porą!

Józef Włodarkiewicz.

W ostatnich latach coraz bardziej rozwija się w Polsce ruch rowerowy, co siłą rzeczy wpłynęło na zwiększenie importu rowerów z zagranicy, dotąd w znikomej ilości wyrabianych w kraju. Zapoczątkowanie masowej produkcji rowerów marki „Łuczniczka” przez Państwowe Wytwornie Uzbrojenia, Fabryka Broni w Radomiu, które idealnie są dostosowane do polskich warunków drogowych przez precyzyjne wykonanie z trwałego krajowego materiału, spowodowało niespotykany dotychczas odruch w społeczeństwie polskim, do unikania „przy nabywaniu rowerów, pochodzenia zagranicznego. — Wyprodukowane dotychczas przez Państwowe Wytwornie Uzbrojenia 20.000 rowerów zostały w stosunkowo w krótkim czasie całkowicie rozsprzedane, wobec czego P. W. U. już teraz zamierzają odpowiednio zwiększyć program produkcji.



Na trudnej trasie „pierwszego kroku” kolarskiego we Francji.

REWJA SZERMIERZY

29-go i 30-go ubiegłego miesiąca odbył się turniej eliminacyjny, którego wyniki znamy z poprzedniego N-ru „Stadjonu”. Sądzę, że nie będzie od rzeczy poddać obecnie fachowej krytyce przebieg tego turnieju, w którym startowały najlepsze klingi polskie.

29-go rozegrano eliminację szpadową. Faworytem był por. Laskowski. Prócz niego startowali pp.: prof. Fiedorowicz, kpt. Szempliński, por. Zabielski i por. Małysko. Już ta część turnieju przyniosła widzom wielką niespodziankę, jaką było najzupełniej zasłużone zdobycie I miejsca przez por. Zabielskiego przed faworytem turnieju — por. Laskowskim. Owoce wielomiesięcznej wytrwałości i pilnej pracy por. Zabielskiego znalazły wyraz w jego eleganckim sposobie walki. Po ukończeniu wszystkich spotkań por. Laskowski i Zabielski mieli po jednej porażce, wobec czego o pierwszeństwie musiała zdecydować rozgrywka. I tę walkę wygrał por. Zabielski, mimo, że jury 1 touche błędnie zaliczyło na jego niekorzyść. Por. Laskowski walczył we właściwym mu stylu i formie i żadnych postępów w technice nie wykazał. Długość ciała i choć powolne lecz precyzyjne prowadzenie klingi, które zawsze sięga z przodu leżących pól trafienia przeciwnika, zapewniały por. Laskowskiemu pozycję polskiego „hors classe”. Stan ten jednak trwać może tak długo, dopóki inni polscy szpadziści nie interesują się serjo techniką i taktyką szprady i traktują tę gałąź szermierki jako walkę na los szczęścia i przypadku. Mam nadzieję, że już niezadługo prymitywna, na trickach oparta technika szpadowa ustąpi miejsca wypracowanym umiejętnościom technicznym i rzeczywistej taktyce. Taktyka, zasadzająca się wyłącznie na równoczesnym przeciwpięnięciu, daje wyniki ściśle zależne od sędziów, co w międzynarodowych turniejach, jak wiemy z doświadczenia, rzadko wypada pomyślnie.

Por. Małysko okazał się i tym razem szpadzistą wielce utalentowanym, lecz brak mu odpowiednich warunków treningu. Możemy go otwarcie nazwać samoukiem, który dotychczas swe rezultaty i umiejętności osiągnął i do pewnego poziomu doprowadził wyłącznie pilnością i żelazną wytrwałością w pracy.

Eliminacja na szable odbyła się 30-go marca. Startowali pp.: Papée, Nycz, Zabielski, Szempliński, Laskowski, Friedrich, Makomaski. Szkoda, że zarówno tu jak i w szpadzie nie mogliśmy oglądać kpt. Segdy.

I. miejsce zdobył kpt. Nycz po rozgrywce z por. Zabielskim. Kpt. Nycz operuje bardzo czystymi akcjami i walczy nader energicznie, to też miał zaledwie 1 przegraną walkę — z por. Zabielskim. Por. Zabielski, który pracował technicznie w sposób najbardziej urozmaicony i w najpoprawniejszej formie, robił przecież pewne błędy w preparacji ataku, co spowodowało jedną przegraną z kpt. Szemplińskim. P. Papée startował jedynie kierowany mogącym służyć za wzór poczuciem obowiązku wobec szermierki polskiej, miał bowiem w domu ciężko chore dziecko. Całkowicie niedysponowany psychicznie — tylko dzięki swemu niezwykłemu talentowi zdołał osiągnąć III miejsce. Kpt. Szempliński i w szpadzie i w szabli nie był usposobiony i bił się poniżej formy.

5 miejsce zdobył p. Makomaski, który swym zaciekłym sposobem walki na miejsce to w całej pełni zasłużył. Por. Laskowski pogorszył się zarówno w technice, jak i taktyce. Ostatnie miejsce zajął p. Friedrich, który startował po raz I od Olimpiady i cały rok zmuszony był pracować bez fehmistrza. Friedrich, talent niewątpliwie wybitny, jest obecnie najlepszym dowodem, że nawet świetny szermierz bez możliwości treningu traci swą zdolność i umiejętność szermierczą. Nie poznałby dzisiaj Friedricha na planszy ten, kto go widział w Amsterdamie na meczu z Niemcami i w momencie zwycięstwa nad Casmirerem.

Jury, które obowiązki swe starało się sprawować z właściwą Polakom bezstronnością, — popełniało przecież wiele błędów teoretycznych. Braki te niech będą dla kierownictwa P. Zw. Szerm. przypomnieniem, że sędziowanie nietylko zagranicą, lecz i w Polsce jest kwestją palącą, której należyte rozwiązanie da się osiągnąć jedynie w drodze organizowania odpowiednich kursów.

Bela Szombathely.

OBRADY PRASY

Walne zgromadzenie Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych odbyło się w piątek w lokalu ZZ. przy udziale 20 członków. Zebraniu przewodniczył p. Sikorski. Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów, które dały wyniki następujące: prezes — dr. Mielech, wiceprezesi — pp. Szyszko-Bohusz i Sikorski, sekretarz — p. Koziołkiewicz, skarbnik — p. Szenajch, gospodarz — p. Fogiel, referent zagraniczny — p. Junosza, członkowie — pp. Turowski i Muszałówna, komisja rewizyjna — pp. Majcher, Królikowski i Walczak, sąd koleżeński — pp. Orłowicz, Piskozub i Misiński.

Ze sprawozdania zarządu wynika, iż Związek odznaczył się ostatnio bardzo ożywioną działalnością. Opracowano i wydano jednolitą dla całej Polski legitymację, uzyskano wolny wstęp dla dziennikarzy na wszystkie tereny sportowe w Polsce, dzięki inicjatywie Związku powstał Związek Prasy Periodycznej, nawiązano kontakt z Międzynar. Zw. Prasy Sportowej i z Amerykańskim Kom. Olimpijskim, zorganizowano dwie wycieczki zagraniczne, uzgodniono ostatecznie statut związku, nawiązano ścisły kontakt z PUWF, interwenjowano w sprawie zatargu prasy łódzkiej z Łódzkim Zw. Piłki Nożnej, uchwalono w porozumieniu z Pol. Zw. Żeglarskim ufundować nagrodę im. s. p. Denhoff-Czarnockiego i przystąpiono do opracowania materiałów historii prasy sportowej w Polsce.

W wolnych wnioskach polecono nowemu zarządowi nawiązanie ściślejszego kontaktu z PUWF, zajęcie się sportową prasą polską na emigracji, uchwalono szereg dezyderatów, mających na celu poprawę bytu dziennikarzy sportowych, postanowiono nawiązać jaknajściślejszy kontakt z prasą sportową państw słowiańskich, wysunięto projekt zorganizowania serji wykładów dla dziennikarzy sportowych, postanowiono ogłosić konkurs na napisanie nowelki lub powieści sportowej. Związek organizować będzie wyjazdy zagraniczne dla swych członków, celem zaznajomienia się z techniką i zasadami pracy w prasie sportowej zagranicą. Nakoniec postanowiono zająć się już teraz zbiórką na fundusz olimpijski. Doraźna składka wśród zebranych na cele olimpiady dała dość okazały rezultat.

Ogólnopolski zjazd prasy sportowej, przy udziale delegatów Warszawy, Lwowa, Poznania, Katowic, Krakowa i Łodzi, odbędzie się w dniu 13 b. m. w lokalu ZZ (Wiejska 11 m. 16) o godz. 10.

Bardzo ciekawe są inowacje, które wprowadza Ministerstwo Komunikacji od 1 maja r. b. Członkowie uznanych przez Kołej towarzystw turystycznych będą mogli przy przejazdach pojedynczych na podstawie imiennych legitymacji otrzymać zniżki 50 proc. w drodze powrotnej, a grupy z 10 osób otrzymują 25 proc. ulgi w obie strony. Ustalono także ulgi 25 proc. dla pasażerów udających się do miejsc wycieczkowych, wprowadzono 15-dniowe bilety okrężne w cenie: III klasa — 130 zł., II klasa — 195 zł., I klasa — 325 zł.



Uczestnicy eliminacyjnych zawodów szermierczych. Trzeci od lewej — Nycz, a trzeci od prawej — Zabielski.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Ostatni tydzień zagraniczny nie przyniósł specjalnych sensacji. W piłce nożnej najważniejszym wydarzeniem był mecz Praga—Berlin (1:1) oraz zdobycie mistrzostwa Szkocji przez Glasgow Ramiers, a Hiszpanii przez Athletic Bilbao przed FC Barceloną. W rugby Francuzi pokonali Niemców 31:0. w kolarstwie bieg Medjolan—San Remo wygrał Mara, Girardengo był piąty, zaś Binda i Linari odpadli. Mazairac tryumfował tego dnia w Kolonji, bijąc Gervina. Anglję czekają dwie wielkie imprezy, mianowicie w sobotę Oxford—Cambridge, a 26 b. m. finał o puchar piłkarski Arsenal—Huddesfield w Wembley. Sprzedano już wszystkie bilety wstępu na sumę 23 tysiące funtów. Resztę przystanych na bilety pieniędzy na sumę 65 tysięcy funtów, musiano zwrócić ze względu na brak biletów.

Narciarskie mistrzostwa Czechosłowacji rozegrane zostały w St. Smokowcu, przy czym wziął w nich udział, obok zawodników Svazu i HDW, również Norweg S. Ruud. W biegu pierwsze miejsce zdobył Feistauer, a w skokach wygrał Ruud 47 mtr. przed Simonkiem 48 mtr, Lukaszem 48 mtr i Burkertem 47 mtr (poza konkursem 53 mtr). W kombinacji wygrał Ruud nota 44.45 przed Feistauerem nota 40.17

Sprawa meczu bokserskiego o tytuł mistrza świata wszystkich kategorii pomiędzy Sharkeyem (USA) i Schmelingiem (Niemcy) została już definitywnie zdecydowana i odbędzie się w dniu 12 czerwca. Obaj uczestnicy otrzymają po 25 proc. czystego dochodu. Według obliczeń cały dochód z tego meczu wynieść powinien około 3 milionów dolarów.

Paryski dziennik „Auto“ ogłasza klasyfikację narodów według wyników reprezentacji piłkarskich w r. ub. Oto rezultat: 1) Czechy, 2) Urugwaj, 3) Argentyna, 4) Włochy, 5) Hiszpania, 6) Węgry, 7) Austria, 8) Paragwaj, 9) Niemcy, 10) Szwecja, a dalej — Danja, Portugalia, Chili, Norwegia, Holandia, Belgia, Francja, Szwajcaria, Polska (18-ta), Egipt, Jugosławia, Luxemburg, Grecja, Turcja, Rumunia, Bułgaria, Łotwa i Estonia. Kraje angielskie wobec braku styczności, nie zostały sklasyfikowane, podobnie jak Rosja Sowiecka i USA.

Svenska Dagbladet zamieszcza artykuł ilustrowany Szweda W. Stolpe, trenera narciarskiego w Polsce, który m. in. pisze: „Gościnności i uprzejmości Polaków nie można opisać słowami, a zainteresowanie narciarstwem jest ogromne. Wystarczy zaznaczyć, że w urządzonych zawodach wzięło udział ni mniej ni więcej tylko 2000 uczestników. Polacy są dobrymi sportowcami i podczas zawodów 16-letni chłopiec, Marusarz, skoczył na 68 metrów, co rzeczywiście uważać należy za bardzo dobry rezultat”.

Szwajcarski Komitet Olimpijski uchwalił na swem ostatnim posiedzeniu, że wobec wysokich kosztów ekspedycji do Los Angeles (około 2 tysięcy franków na jednego zawodnika) Szwajcaria będzie musiała zrezygnować z udziału w Igrzyskach X-ej Olimpiady, chyba, że emigranci szwajcarscy przebywający w Ameryce pośpieszą z wydatną pomocą.

Amerykański Komitet Olimpijski zamierza urządzić regaty wioślarskie Igrzysk X-ej Olimpiady w San Francisco na jeziorze Merceed, a nie w Los Angeles.

Norweskie sfery sportowe starać się będą na kongresie olimpijskim w Berlinie, ażeby Igrzyska Zimowe w roku 1936 odbyły się w Holmenkollen.

GRY SPORTOWE

W Warszawie w ubiegłą niedzielę odbył się cały szereg rozgrywek o mistrzostwo w hazenie, koszykówce i siatkówce. W hazenie mecz Skra—Warszawianka z powodu złego stanu boiska nie doszedł do skutku, na mecz Makabi—Abs. P.I.W.F. obie drużyny się stawiły, ale Makabi, wykorzystując drobną nieformalność W.O.Z.G.S., grać nie chciała, wobec czego do zawodów nie doszło, rozegrane zostało jedynie spotkanie Grażyna—Polonia, które dało nieoczekiwane zwycięstwo ostatniej w stosunku 5:3 (1:1). Polonia lepiej przeczimowała, niż jej przeciwniczka, nic nie tracąc ze swej techniki, zyskując może na wyrobieniu zmysłu taktycznego u poszczególnych zawodniczek. Z pewnym wprawdzie trudem wytrzymała niezbyt zresztą silne tempo meczu, zagrała zato doskonale jako zespół. Fryszczynowa na środku napadu dostosowała się szybko do skrzydeł — Szmidówna i Stogowska — co złożyło się na stworzenie niezbyt lotnego, ale mądrze kombinującego i niebezpiecznego napadu. Grażyna uległa pewnemu rozbięciu i zdekompletowaniu, co się uwydatniło zwłaszcza w linii ataku. Panna u niej pewien chaos i brak myśli i celowości w grze. Sadekowska, obdarzona doskonałymi warunkami fizycznymi, dysponująca silnymi strzałami, nie zdała egzaminu, jako kierowniczką napadu. Oślizgłe boisko utrudniało nieco grę. W koszykówce męskiej odbyły się spotkania: na boisku Skry YMCA—Strzelec 20:8, przy czym Y. M. C. A. wykazała poważny spadek formy, oraz Varsovia—Skra 23:4. W ogrodzie Saskim A.Z.S. odmłodziwszy swój skład pokonał lekko Abs. P.I.W.F. 28:7. Rozgrywki siatkówki męskiej dały wyniki: Polonia—Legja 30:8, AZS—Legja 30:9, Polonia—Y.M.C.A. 30:11, Y.M.C.A.—Varsovia 30:0 valcover. Poziom gry dużo stracił z powodu zimna i silnego wiatru.

Nadto w Warszawie odbył się doskonale zorganizowany turniej dla młodzieży pozaszkolnej w siatkówce i koszykówce. Ogólne zwycięstwo odniósł zespół „Przyszłości”.

Na prowincji ciekawszych spotkań ub. niedzieli nie było, zasadniczo jedynie turniej w Wilnie, przy czym ostateczna kolejność zajętych miejsc po obliczeniu punktów przedstawia się: siatkówka i koszykówka pań: 1) Makabi, 2) Ognisko. Koszykówka panów: 1) Ognisko (wszystkie mecze wygrane), 2) AZS (jeden mecz przegrany), 3) Makabi, 4) 3. p. saperów, 5) Strzelec, 6) ŻAKS, 7) 1 p. p. leg. Siatkówka panów: 1) AZS, 2) Saperzy, 3) Ognisko, 4) ŻAKS. Poziom techniczny turnieju nie był wysoki.

Polski Zw. Gier Sportowych ogłosił ostatecznie warunki konkursu na podręcznik gier sportowych: hazeny, szczypiorniaka, piłki koszykowej, siatkowej i palanta. Termin nadsyłania prac upływa 1 września r. b.

ROZMAITOSCI

W Warszawie w ogródku Raua w ogrodzie Saskim powstał w niedzielę robotniczy ośrodek sportowy. W ośrodku bierze udział 60 zawodniczek, przy czym kierownikiem jest Ringmanówna, a instruktorem — Z. Orłowicz.

Państwowy Urząd W. F. organizuje w dniach od 1—20 sierpnia w Wągrowcu kurs w. f. dla nauczycielek, a w dniach od 13.VII do 31.VII kursy metodyki wycieczkowania na Pomorzu.

W roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, odbędzie się doroczne święto wychowania fizycznego w Spale w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z inicjatywy Państwowego Urzędu W. F. odbędzie się cykl odczytów i feljetonów z dziedziny w. f. i p. w. przez radio, wygłaszanych przez pracowników Państwowego Urzędu W. F. Cykl ten rozpoczyna się w maju i trwać będzie do końca sierpnia.

Państw. Urz. W. F. rozpiął konkurs na nagrody sportowe (dyplom, żeton i nagrodę honorową). Zgłoszenia do 15.V. Informacje telefon 447-43.

Otwarcie miejskiego stadjonu w Poznaniu odbędzie się podobno ostatecznie według zapewnień miarodajnych czynników w pierwszej połowie czerwca b. r.



Zespoły koszykówki Varsovi i Skry przed meczem.

TENIS

Polski Związek Lawn-Tennisowy zorganizował w sobotę konferencję prasową, która miała za zadanie zapoznanie ogółu z programem przyszłej pracy Związku. Konferencja sobotnia była pierwszą jaką Polski Związek Ten. zorganizował. Ten system współpracy związków z prasą daje zawsze doskonałe rezultaty. Imieniem zarządu P. Z. L. T. p. Szczerbiński oświadczył zebrany, że związek kładł będzie duży nacisk na wyszkolenie młodych graczy i rozwijanie nowych talentów przez wysyłanie ich w miarę możliwości zagranicę i t. p., oraz na rozpowszechnianie tenisa na prowincji. Utworzono już 2 związki okręgowe: śląski i krakowski.

Mecze o puchar Davisa z Rumunją odbywać się będą w dniach 2—4 maja, na kortach Legii. Rumunję reprezentować będą prawdopodobnie Lupp, Mishu, Poulieff. Skład drużyny polskiej zestawiony zostanie po kursie treningowym, który trwać będzie od 7—27 b. m. pod kierownictwem trenera niemieckiego Huhna.

Następnie tenisiści nasi walczyć będą 13—15.VI z Węgrami w Warszawie, a prawdopodobnie w lipcu z Finlandją w Helsingforsie. Poza tym panie nasze walczyć będą z Austrią, a najlepsi zawodnicy pojedą na mistrzostwa Niemiec do Hamburga (pocz. sierpnia) i na turnieje w Seemeringu (14.VII) i Meranie. Sprowadzenie „asów”, jak Tilden, Borotra czy Cochet spowodowałoby zbyt wielkie koszty w porównaniu z korzyścią sportową widoku pogromu naszych sław, że prawdopodobnie do skutku nie dojdzie.

WIOŚLARSTWO

Nowoobrane kierownictwo poznańskiego Komitetu Tow. Wioślarskich projektuje urządzić 15 czerwca regaty propagandowe na Warcie. Dziwnem jest postępowanie P. Z. T. W., który na trzy dni przed miejscowym sejmikiem wioślarskim nadesłał do zaopiniowania i uchwalenia regulamin regatowy i turystyczny. Pozn. K. T. W. czynić będzie starania by w przededniu regat mistrzowskich Polski w Bydgoszczy zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie i by dopiero powyższy sejmik regulamin ten rozpatrzył i uchwalił.

W połowie lipca przepłynie Wisłą do Gdańska wycieczka czechosłowackich wioślarzy, udających się z Praги do Bałtyku.

Zarząd Wojsk. K. S. Żoliborz, pozostający pod kierownictwem gen. Kwaśniewskiego, przystąpił do uruchamiania przystani remontu taboru oraz zamówił szereg nowych łodzi. Działalność klubu obejmuje następujące sekcje: wioślarską, żeglarską, tenisową, strzelecką, zimową i ogólną (lekka atletyka, boks i pływanie).

LEKKA ATLETYKA

Okres biegów na przełaj przyniósł w niedzielę tryumf Kusocińskiego w biegu na przełaj „Polski Zachodniej”. Startowało 400 zawodników. Kusociński pokonał Mayera o dobrych 200 mtr. Motyka był dopiero piąty. Wśród pań Orłowska pokonała Kilosównę i Peronównę. Poza tym w Lublinie bieg męski wygrał Kuśmerd, a kobiety — Eysymontówna, w Pabjanicach bieg kobiecy wygrała Głazewska, a w Krakowie bieg Legji — Czubak, zaś w Stolicy bieg Soleckiego RKS wygrał Pawlak przed Bykowskim. Zawody Orła w Warszawie nie dały specjalnych wyników. Najbliższa niedziela przyniesie bieg Magistracki w Stolicy i bieg Polonii w Katowicach. Bieg „Kurjera Poznańskiego” wyznaczono na 27 b. m.

KS Orzeł projektuje w dniu 11 maja zorganizowanie wielkiego biegu naprzelaj na trasie 15 klm dostępnego dla zawodników z całej Polski.



Czysz znany sprinter krakowski, podczas treningu w hali.

Dorocznym zwyczajem na zakończenie sezonu biegów naprzelaj Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w dniu 3 maja doroczny Narodowy Bieg Naprzelaj w Warszawie. Bieg ten zgromadzić powinien, jak co roku, liczne rzesze biegaczy. Do biegu dopuszczeni są także niestowarzyszeni.

Stanisław Petkiewicz mówić będzie przez radio w dniu 11 kwietnia o godz. 19.30 o swoich sukcesach amerykańskich. Będzie to wywiad, przeprowadzony z Petkiewiczem przez referenta sportowego Pol. Radja, p. J. Włodarkiewicza.

Podczas zawodów w hali katowickiej zawodnik Schneider uzyskał w skoku o tyczce wynik 3.43 mtr. Wynik ten raz jeszcze potwierdza zasadę, że skakanie o tyczce w hali jest znacznie wygodniejsze niż na świeżym powietrzu.

Kalendarzyk zawodów we Lwowie przedstawia się następująco: 13.IX Bieg „Wieku Nowego”, 27.IV bieg naprzelaj, 4.VI bieg DOK VI, 17 i 18.V mistrzostwo klasy C, 31.V i 1.VI mistrzostwo aka-

demickie, 7 i 9.VI mistrz. kl. A i B, 14 i 15.VI mistrz. pań i mecz Lwów podkręg, 21 i 22.VI mecz Lwów—Kraków, 28 i 29.VI mistrz. juniorów, 3.VIII pięciobój męski, 10 i 17.VIII dziesięciobój, 14.IX trójbój pań, 26.X bieg „Wieku Nowego”.

Lwów stara się o zorganizowanie mistrzostw Polski panów we Lwowie z okazji 25-lecia lekkiej atletyki polskiej.

Zarząd PZLA zaczął czynić starania celem zniesienia dyskwalifikacji lotewskiej Petkiewicza.

Wiosenny bieg naprzelaj dla kobiet i bieg magistratu Warszawy odbędą się 13 bm. na Gracach o godz. 11.

W sierpniu roku bieżącego rozegrany zostanie VII tradycyjny marsz szlakiem Kadrówki Kraków — Miechów — Jędrzejów —Kielce (122 km). W r. bież. wprowadzone będą rozmaite inowacje, a mianowicie: podczas II-go etapu odbędzie się strzelanie w Książu Wielkim, w marszu startować mogą tylko drużyny które przejdą eliminacje okręgowe, tylko po 5 zespołów może wziąć udział z każdego okręgu, przyczem połowa strzeleckich, na pierwszym etapie ustalone zostanie maksimum czasu, za strzelanie na drugim etapie punkty będą dodawane, start trzeciego etapu odbywać się będzie przy uwzględnieniu różnicy czasów za pierwsze etapy i t. d.

Marsz szlakiem Batorego nie dojdzie w r. b. do skutku.

HOKEJ

We Wrocławiu odbył się w niedzielę mecz hokejowy (na trawie) pomiędzy Siemianowicami a Vereinigung Bewegungsspiele (Wrocław). Mecz po bardzo ciekawym przebiegu przyniósł zwycięstwo drużynie niemieckiej 4:2.

PŁYWANIE

W meczu pływackim o drużynowe mistrzostwo Belgii zwycięstwo odniósł zespół Genth S. C., którego członkiem jest Bocheński. Bocheński wygrał tego dnia dwa biegi, a mianowicie bieg 100 mtr w czasie 1.07.2 przed Mathieu, oraz bieg 400 mtr w czasie 5:52.

W zgierskim basenie rozegrane zostały staraniem kuratorjum szkolnego zawody pływackie dla młodzieży szkolnej, które dały wyniki następujące: młodzież do lat 12 bieg 15 mtr st. klas. — Brendler 17.1, styl dowolny — Kirszt 13.4, młodzież do lat 14, 30 m dla kobiet st. dow. — Barczakówna 35.2, 30 mtr dla chłopców st. dow. Raszko 26.6, styl klas. Rzewuski 29.5, uczennice ponad 14 lat bieg 45 m — Hochbaum 47.3, chłopcy do lat 16 45 mtr st. dow. — Albert 38.4, styl klas. — Szulc, chłopcy ponad 16 lat bieg 60 mtr st. klas. — Raipp 58.8, styl dow. — Szlichciński 48.8, sztafeta 4×30 gimn. Koedukacyjne 63.5, sztafeta 4×15 mtr dla uczennic — gimn. Koedukacyjne 49 sek, skoki — Cyłko.

Terminarz zawodów pływackich został zmieniony w nast. sposób: 2—4.VII mistrzostwa Polski, 9 i 10.VIII mecz Polska—Czechosłowacja, 15—19.VIII mistrzostwa Europy w Budapeszcie, 23 i 24.VIII mecz Polska—Belgia, 30 i 31.VIII mistrzostwa water polowe.

ROCZNIKI
„STADJONU”
DO NABYCIA
Z ROKU 1927, 1928, 1929
CENA ZŁOTYCH 30.—

BOJE PIŁKARSKIE

Z rozgrywek ligowych.

Trzecia niedziela rozgrywek ligowych przyniosła cztery mecze, wśród których do sensacyj zaliczyć należy wysoką porażkę **Warszawianki** we Lwowie zadaną przez **Pogoń 0:5**. Zespół stołeczny tak groźnie zapowiadający się po meczach w Krakowie, grał tym razem słabiej i choć na tak znaczną porażkę nie zasłużył, to jednak **Pogoń** była wyraźnie lepszą. Duszą drużyny lwowskiej był **Wacek Kuchar**, grający jak za dawnych swych lat. Ciekawe zawody stoczone zostały w Łodzi pomiędzy **ŁKS-em** i **ŁTSG**. **Benjamin**ek Ligi pokazał znów iż będzie groźnym przeciwnikiem dla wszystkich ligowych współkolegów. Wynik **remisowy 1:1** — to trzeci sukces **ŁTSG**. W Krakowie **Cracovia** rozprawiła się gładko z **Ruchem 3:0**, górując pod każdym względem nad przeciwnikiem, a w Poznaniu **Warta** zdobyła dwa punkty na **Polonji**, bijąc warszawian **3:1**.

W tym tygodniu **Polonja** straciła jeszcze dwa punkty, mianowicie za nieformalne zgłoszenie nowych swych graczy (**Pazurka II** i **Malika**), zaliczono za wygrany mecz z **Cracovią** walkower **3:0**.

Po uwzględnieniu tej zmiany tabelka (bez **Legji** i **Czarnych**) przedstawia się następująco: 1) **Cracovia** 2 gry — 4 pkt, st. br. 6:0, 2) **Warta** 3 gry — 4 pkt, st. br. 8:4, 3) **ŁTSG** 3 gry — 4 pkt, st. br. 6:5, 4) **Pogoń** 1 gra — 2 pkt, st. br. 5:0, 5) **Wisła** 1 gra — 2 pkt, st. br. 3:1, 6) **Warszawianka** 3 gry — 2 pkt, st. br. 4:9, 7) **ŁKS** 1 gra — 1 pkt, st. br. 1:1, 8) **Polonia** 2 gry — 1 pkt, st. br. 3:8, 9) **Garbarnia** 1 gra — 0 pkt, st. br. 1:3, 10) **Ruch** 2 gry — 0 pkt, st. br. 0:6.

W rekordzie bramek prowadzi **Herbstreich** (4 br.) przed **Kozokiem** (3), **Stalińskim**, **Kniołą**, **Smiglakiem**, **Kaczanowskim**, **Prassem** i **Franzmanem** (po 2) oraz po jednej — **Jungiem**, **Zwierzem II**, **Piliszkim**, **Jokszem**, **Pazurkiem II**, **Radojewskim**, **Tynowskim**, **Reymanem I**, **Ketzem**, **Lubowieckim**, **Przybyszem**, **Durką**, **Szabakiewiczem**, **Mauerem** i **Hankem**.

W nadchodzącą niedzielę grają: **Ruch—Legja**, **Polonia—Warszawianka**, **Wisła—Warta**, **ŁKS—Garbarnia** i **Czarni—Cracovia**.

Obok rozgrywek ligowych, mistrzostwa klasy A odbywają się już w całej pełni, przyczem charakterystyczną sprawą jest pewne podniesienie poziomu wśród drużyn i większe zaciekanie publiczności.

W Warszawie na czoło wysunął się zespół **Legji Ib**, który pokonał **Polonię Ib 7:0** i posiada już 6 pkt. Na drugim miejscu kroczy **Warszawianka Ib** z 5 pkt., bijąc ostatnio **Ruch 2:1**. Dalsze miejsca zajmują **AZS**, **Marymont**, **Skra** (po 4 p.), **Makabi** (3 p.), **Znicz** (2 p.), a **Polonia Ib**, **Gwiazda** i **Ruch** (po 0 p.). Inne mecze: **Makabi—AZS 1:1**, **Marymont—Gwiazda 4:0**, **Skra—Znicz 5:2**.

W Krakowie, Łodzi, Śląsku, Poznaniu, Wilnie i Lwowie rozgrywki nie przyniosły specjalnych sensacyj. Oto wyniki: **Kraków**. **Wisła Ib—Sparta 6:1**, **Cracovia Ib—Olsza 2:0**, **Podgórze—Makabi 3:2**, **Wawel—Grzegórzecki KS 6:2**. **Lwów**: **Ukraina—Świtez 6:1**, **Lechja—Pogoń Ib 3:2**, **Hasmonea—Resovia 3:1**, **Czarni Ib—Polonia (Przemysł) 3:0**

walkower. **Łódź**: **Turyści—Bieg 4:2**, **PTC—ŁTSG Ib 3:2**, **Hakoah—Union 1:1**, **Burza—Widzew 1:1**, **Sokół—Orkan 1:1**, **ŁKS Ib—WKS 1:1**. Na czele tabeli **ŁKS Ib**. **Wilno**: **Pogoń—1 pp. leg. 2:1**, **Makabi—ZAKS 1:0**. **Śląsk**: **Kolej. KS—Naprzód 1:0**, **Chorzów—**



Bramkarz Ruchu (Kremer) wybiera piłkę Kozokowi (Cracovia).

SV Opole 3:2, **06 Katowice—Roździeń 2:1**, **AKS—Kresy 3:1**, **07 Siemianowice—Stadjon 3:2**, **ŻKS—Diana 2:0**, **Polic. KS—Pogoń 4:0**, **IFC—Slavia 9:3**, **śląsk—Iskra 3:1**, **SV Borsiquerk—Pogoń (N. Bytom) 4:1**.

Garbarnia, wykorzystując wolny termin, wygrała w Bielsku z **BBSV 4:2** a **Wisła** pokonała **Legię 1:0**.

Przyjazd **Hakoahu** do Polski nie dojdzie do skutku.

Warszawianka otrzymała zaproszenie z **Lipska** na dwa mecze z Niemcami w końcu maja lub w czerwcu.

Łódź walczy 15.VI na 3 frontach: z **Warszawą**, **Krakowem** i **Kielcami**.

Ponieważ trzy krakowskie drużyny w dn. 1.VI mają mecze ligowe, niewiadomo jaki zespół bronić będzie barw **Krakowa** na czwórmeczu w **Wiedniu**.



Wypijewski (Legja) atakuje obrońców Wisły

Warszawski OZPN organizuje w dniach od 23 bm. do 1 maja 8-dniowy kurs piłkarski dla kierowników sekcji piłkarskich w klubach i kierowników treningów piłkarskich. Kurs prowadzony będzie przez wybitnego fachowca krajowego. Zapisy i informacje przyjmuje p. **Posner** w sekretarjacie **WOZPN** (**Nowowiejska 2**) we wtorki i soboty od godz. 18—19.

W czerwcu rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski reprezentacji policyjnych **Polski** i **Węgier**.

W sprawie ligi śląskiej zapadła wreszcie decyzja: **Górnośląski Okr. Zw. Piłki Nożnej** zgodził się ostatecznie na zorganizowanie rozgrywek 11 czołowych klubów śląskich w osobnej grupie, zewalając tem samem na uformowanie się **Ligi Śląskiej** w ramach okręgu.

SZERMIERKA

Na meczu szermierczym z **Czechosłowacją**, który odbędzie się 13 b. m. w sali ośrodka w. f., **Polska** wystąpi w składzie następującym: **sabella** — **Nycz**, **Segda**, **Zabielski**, **Papee** i **Szempliński**, jako rezerwowi, **szpada** — **Zabielski**, **Segda**, **Szempliński** i **Laskowski**. Tegoż dnia rozegrany zostanie w Łodzi mecz **Łódź—Poznań**.

Imprez szermierczych odbyło się w niedzielę, dwie, przyczem w Łodzi w pierwszym kroku szermierczym I miejsce zdobył we florecie **Zdziennicki** (**Gimn. im. Kopernika**), a mecz szermierczy **W. K. S. — Geyer** przyniósł wynik 13:3 dla **W. K. S-u**, zaś w **Warszawie AZS** pokonał **Policyjny K. S. 12:8**. Każda drużyna składała się z 5 zawodników. Walki stały na dość wysokim poziomie, zwłaszcza wyróżnili się: z **AZS Załęski**, z **Policyjnego K. S. Kostrzyca**. Sędzią głównym był por. **Zabielski**.

ZAPASY

W sobotę wieczorem odbył się w Katowicach mecz zapaśniczy **Berlin—Śląsk**, zakończony honorową porażką ślązaków 4:3. Zawodnicy niemieccy górowali techniką, ślązacy natomiast przewyższali ich siłą. Oto wyniki: waga kogucia: **Ganzera** (Ś) przegrywa walkowerem z powodu nadwagi, a w spotkaniu towarzyskim przegrywa z **Gundelachem** (B); w. lekka: **Rogers** (B) kładzie w 7-ej minucie **Musiała** (Ś) przez złamanie mostka; w. półśrednia **Błażyca** (Ś) bije po 16 minutach **Roppa** (B); w. średnia **Gałuszka** (Ś) kładzie już w 4-ej min. **Kuprata** (B); półciężkiej **Voigt** (Ś) zwycięża po 19 min. **Gusskena** (B); wreszcie w ciężkiej **Putzmann** (B) przerzutem przez biodro zwycięża w 1-ej minucie **Tyczyńskiego** (Ś). Sędziował w ringu p. **Gałuszka**.

BOKS

Z powodu mistrzostw Polski, pozbawione odbyły się żadne ważniejsze imprezy, jedynie w Warszawie **ZASS** pokonał **Start 8:2**, a **CWS** pokonał **Świt 10:8**. Na Śląsku odbyły się nast. mecze: **Bogucice—Heros** (**Bytom**) 10:6, **Hindenburg Boxclub** (**Zabrze**) — **BKS** (**Siemianowice**) 9:7 i **ABC** (**Zabrze**)—**Stadjon 9:7**.

Polską reprezentację czeka w piątek wieczorem walka z **Austrią** w **Wiedniu**.

Każdy powinien czytać Na Straży

Dwutygodnik Organ Wojew. Komitetu
Wychow. Fizycznego i Przysp. Wojsk.
w Katowicach

poświęcony sprawom kultury fizycznej,
przysposobienia wojskowego i sportu.
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata roczna 12.— złotych,
kwartalna 3.— złote.

Konto Pocztovej Kasy Oszczędności
w Katowicach Nr. 305300.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Katowice, ulica Jagiellońska,
Gmach Województwa.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ
:: ZA KWARTAŁ DRUGI ::

ŁODZIE SKŁADANE „ZENITH”

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Two KOMISPOD S.A.
WARSZAWA

X-LECIE SPORTU WIOŚLARSKIEGO

jest treścią ostatniego zeszytu
„SPORTU WODNEGO”

64 stron—bogata treść—moc ilustracji

Cena **Zł. 3.—**

KOMPLET

„SPORTU ZIMOWEGO”

4 zeszyty — 80 stron — ponad 100 ilu-
stracji.

Cena **Zł. 4.—**

Do nabycia w Administracji „SPORTU
WODNEGO” — Warszawa, Galeria
Luksemburga. — Konto P. K. O. 6013.

WIOŚLARSKIE ŁODZIE

WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
PÓŁWYŚCIGOWE



STOCZNIĄ ŁODZI

„NAVICULA”

WARSZAWA
GROCHOWSKA 119

KLUBY I TOWARZYSTWA SPORTOWE

już mogą zamawiać trykotaże
podług własnych wzorów w fabryce
trykotaży

JAN MATUSZEWSKI

WARSZAWA — — NOWY-ŚWIAT 40.

U w a g a: „FIGI” niezbędne dla każdego sportowca, ju-
są do nabycia we wszystkich sklepach firmy

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłaniu „STADJONU”

prosimy

o dokładne i wyraźne
podawanie adresów.

XIII KOLARSKI

„Pierwszy Krok STADJONU”

ROZEGRANY ZOSTANIE

NA PRZESTRZENI 25 i 50 KM.

w dniu **27 b. m.**

Biegi te dostępne są wyłącznie
dla nielicencjonowanych, przy-
czem w biegu 25 km. nie mogą
startować poprzedni jego zwy-
cięzcy.

ZAPISY W REDAKCJI

„STADJONU”
do **24 b. m.**

Wpisowe do biegu 25 km. 1 Zł.

do biegu 50 km. 2 Zł.

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu
jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA z KOPERNIKIEM

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr. 190.100 i 23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23, FIJA MORIUSZKI 3

WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKECKI, W. WRZESNIEWSKI

SP. AKC.



NAGRODY SPORTOWE WYROBY SREBRNE

MAGAZYN FABRYCZNY
WARSZAWA, SENATORSKA 25.
BRACIA HEMPEL

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).

Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.